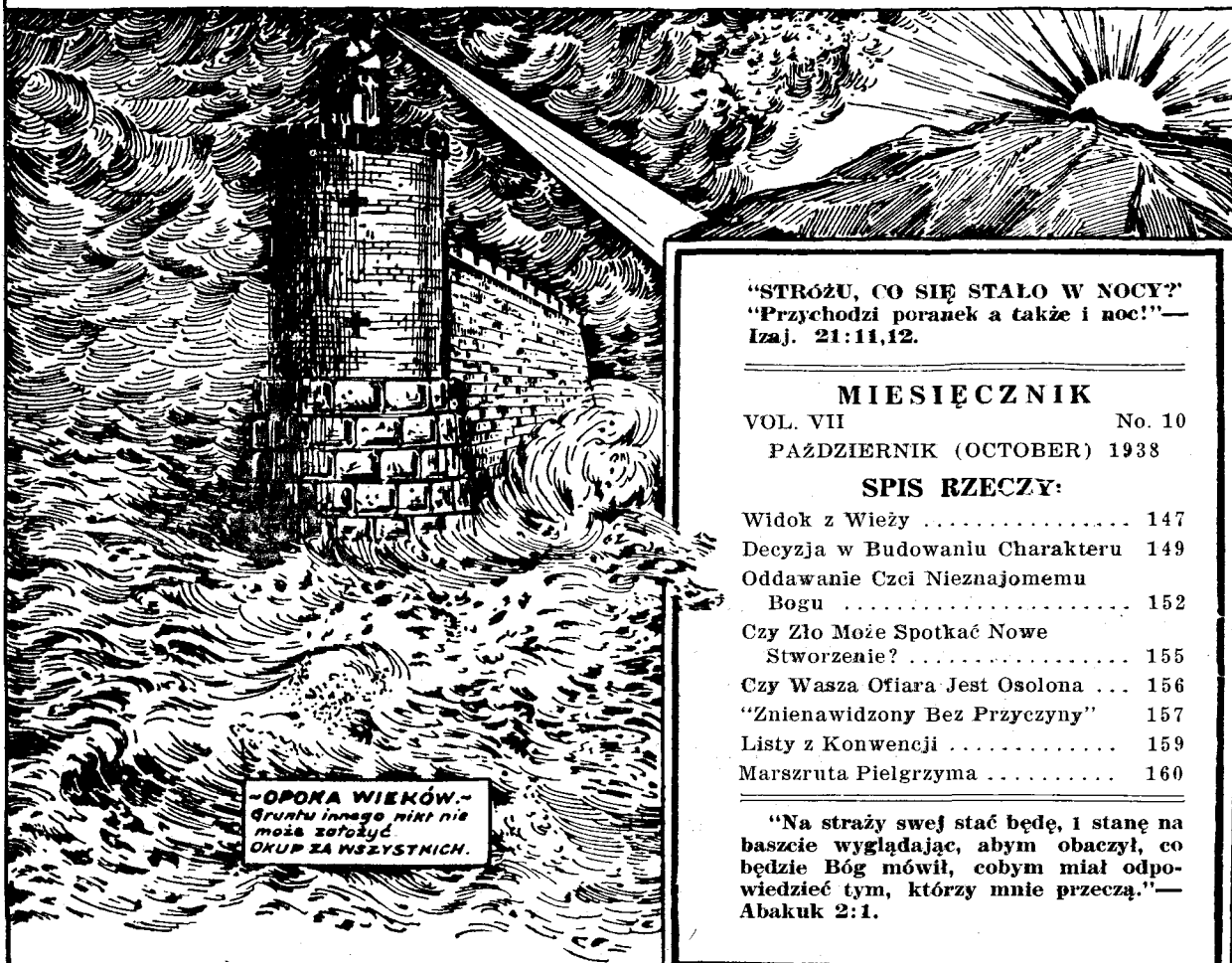




BRZASK
NOWEJ ERY

ZWIASTUN OBECNOŚCI CHRYSZTUSA.



-OPONA WIEKÓW.-
Gruntu innego nikt nie
może zafundować.
OKUP ZA WSZYSTKICH.

"STRÓŻU, CO SIĘ STAŁO W NOCY?"
"Przychodzi poranek a także i noc!"—
Izaj. 21:11,12.

MIESIĘCZNIK

VOL. VII No. 10
PAŹDZIERNIK (OCTOBER) 1938

SPIS RZECZY:

Widok z Wieży	147
Decyzja w Budowaniu Charakteru	149
Oddawanie Czi Nieznajomemu Bogu	152
Czy Zło Może Spotkać Nowe Stworzenie?	155
Czy Wasza Ofiara Jest Osolona ...	156
"Znienawidzony Bez Przyczyny"	157
Listy z Konwencji	159
Marszruta Pielgrzyna	160

**"Na straży swej stać będę, i stanę na
baszcie wyglądając, abym obaczył, co
będzie Bóg mówił, cobym miał odpo-
wiedzieć tym, którzy mnie przeczą."—**
Abakuk 2:1.

**"Na ziemi uciśnienie narodów z rozpaczą, gdy zaszumi morze i wały (niespokojne, niezadowo-
lone masy); tak, iż ludzie drętwieć będą przed strachem i oczekiwaniem tych rzeczy, które przyjdą
na wszystek świat; albowiem mocy niebieskie (władze duchowe) poruszą się. A gdy ujrzycie, iż
to się dzieje, wiedźcie, że blisko jest Królestwo Boże. Spoglądajcie, a podnoście głowy wasze, ra-
dując się, albowiem zbliża się odkupienie wasze."—Łukasz 21:25, 28, 31.**

PISMO TO I JEGO ŚWIĘTE ZADANIE

Pismo to jest jednym z głównych czynników, czyli narzędzi w nauczaniu Biblii, a wydawane jest przez Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego, które to Stowarzyszenie jest założone w celu głoszenia chrześcijańskiej umiejętności. Pismo to wydawane jest nie tylko w celu dopomożenia ludowi Bożemu do badania Biblii, ale także ogłaszania konwencji i sprawozdań z tychże—radio programy, wykłady publiczne i odpowiednią literaturę. Nasze tak zwane "Berjańskie Badania" są rozbiorem, przegłosem "Wykładów Pisma Św." wydawanych przez Towarzystwo z czasu Pastora C. T. Russella. Pismo to stoi silnie w obronie jedynego gruntu chrześcijańskiej nadziei, która dziś pospolicie jest odrzucona. Odkupienie przez drogocenną krew "Człowieka Chrystusa Jezusa, który wydał samego siebie na okup (jako zastępcę) za wszystkich" (1 list Piotra 1:19; 1 list do Tym. 2:6). Budując na tym gruncie: złoto, srebro i drogie kamienie (1 list do Kor. 3:11-25; 2 list Piotra 1:3-11) Słowa Bożego. Inne jeszcze zadanie tego Pisma jest, aby dać poznać "Jaką była społeczność onej tajemnicy . . . zakrytej od wieków w Bogu . . . aby teraz przez zbór wiadoma była nader rozliczna mądrość Boga, która inszych wieków nie była znajoma synom ludzkim, jako teraz objawiona jest świętym."—List Pawła do Efezów 3:9,10,5.

Jest ono niezawisłe od jakichkolwiek partij, sekt i wyznań sporządzonych przez różnych ludzi, lecz stara się coraz więcej przyprowadzić każde słowo pod wolę Bożą w Chrystusie, jak jest wyrażone w Słowie Bożem. Z tego powodu śmiało może występować i wypowiadać, cokolwiek mówił Pan, według mądrości Bożej nam udzielonej ku wyrozumieniu Jego Słowa. Jego postawa jakkolwiek nie jest dogmatyczna, lecz jest pewna, bo co wiemy, to twierdzimy, postępując według zupełnej wiary opartej na pewnych obietnicach Słowa Bożego. Jest ono przeznaczone jedynie dla służby Bożej, zatem nasze postanowienie, co ma być umieszczane na jego szpaltach, a co nie, musi być kierowane według upodobania Bożego, nauką Jego Słowa, dla podtrzymania Jego ludu w łasce Bożej i umiejętności. Dlatego nietylko zapraszamy, lecz nalegamy na naszych czytelników, aby doświadczyli wszystkie jego wywody, które zawsze poparte są nieomylnym Słowem Bożem.

Według Naszego Wyrozumienia Pismo Święte Wyraźnie Uczy:

- że Kościół jest "świątynią Boga żywego"—"Dziełem Jego" i że budowa tego Kościoła trwa przez cały Wiek Ewangelji—odkąd Chrystus stał się Zbawicielem świata i Węgielnym Kamieniem tej świątyni—Kościół—przez którego, gdy będzie dokończony, błogosławieństwo Boże spłyne na wszystkich ludzi i wtedy znajdy przystęp do Boga.—1 List do Kor. 3:16,17; Efez. 2:20-22; 1 Moj. 28:14; do Gal. 3:29.
- że w międzyczasie odbywa się kształtowanie, odciosywanie i polerowanie ofiarowanych i wierzących w ofiarę Chrystusa za grzechy jako pojednanie, a gdy ostatni z tych "żywych kamieni" wybranych i kosztownych zostanie dokończonym, Wielki Mistrz przyprorowadzi ich razem przy Pierwszym Zmartwychwstaniu. Wtedy Kościół zostanie napełniony chwałą Bożą i przez całe Tysiąclecie będzie Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi.—Obj. 15:5-8.
- że gruntem nadziei dla Kościoła jak i dla świata jest to że "Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował," jako "okup za wszystkich," który też będzie "świątobliwą prawdą, która o wieci każdego człowieka na ten świat przychodzącego" we właściwym czasie.—List do Żydów 2:9; Jan 1:9; 1 Tym. 2:5,6.
- że nadzieją Kościoła jest, że użyje swego Pana "tak jak On jest" i że będzie "uczestnikiem Boskiej natury" i współdziałau w Jego chwale.—Jan 3:2; Jan 17:24; Do Rzym. 8:17; 2 List Piotra 1:4.
- że teraźniejszym zadaniem Kościoła jest udoskonalenie do przyszłej służby, by rozwijać w sobie owoce ducha i być świadkami Bożymi dla świata i przygotowywać się by być królami w przyszłym wieku.—Efez. 4:12; Mat. 24:14; Objaw. 1:6; 20:6.
- że nadzieja dla świata spoczywa w umiejętności i sposobności, które będą wszystkich w Królestwie Chrystusowym, to jest restytucja, czyli naprawienie wszystkiego co było utracone w Adamie, które otrzymają wszyscy posłuszni z rąk Zbawiciela i uwielbionego Kościoła, zaś wszyscy rozmyślnie źli i niepoprawni zostaną wytraceni.—Dzieje Apost. 3:19-23; Izaj. 35.

"BRZASK NOWEJ ERY"—MIESIĘCZNIK

(DAWN OF NEW ERA—MONTHLY)

Publishers
POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION

Wydawcy
STOW. BADACZY PISMA ŚW.
P. O. Box 231, Detroit, Mich., U. S. A.
Printed in U. S. A. 37

Pismo to wychodzi pod nadzorem Zarządu Wykonawczego Stowarzyszenia Badaczy Pisma Świętego, z którego przynajmniej pięciu musi się zgodzić na przedruk artykułów z dawnych wydawnictw Towarzystwa, zanim mogą się ukazać na łamach Brzasku Nowej Ery. Artykuły, redagowane na czasie, muszą być w harmonii z wywiedzionymi fundamentalnymi doktrynami, i mieć uznanie najmniej siedmiu braci, wchodzących w skład zarządu wykonawczego.

PISMO RELIGIJNE POŚWIECONE DLA DOBRA LUDU BOŻEGO I DLA CHWAŁY BOŻEJ

Z prenumeratą prosimy zgłaszać się do sekretarzy zarządów głównych, adresując jak następuje:—

- W Ameryce:—S. B. P. Ś., P. O. Box 231, Detroit Mich.,
Prenumerata roczna \$1.00
- W Kanadzie:—Prenumerata roczna \$1.00
- W Polsce:—A. Cieślak, Łódź, Ruda - Pabjanicka,
ul. Wysockiego 24. Prenumerata roczna zł. 3.00
- W Francji:—Association Etudiants de la Bible de l'Aube
de l'Ere Nouvelle, 90, Rue Victor Hugo, Croix-Lille,
(Nord-France). Prenumerata roczna fr. 9.00

PRZESTROGA!

Od czasu do czasu daje się słyszeć, że bracia otrzymują listy przeważnie z Polski, w których zazwyczaj niektórzy odwołują się na miłosierdzie Boże i do uczuć chrześcijańskich, błagając o wspomnienie w sprawach ziemskich, jak to na zreperowanie dachu na domu lub stodołę itp. Niekiedy zdarza się, że brat tam lub ówdzie pada ofiarą tych spryciarzy, którzy umieją w tak dobranych słowach odgrywać rolę na uczuciach nieświadomych. Pamiętajcie drodzy bracia, że my nie stanowimy żadnej filantropijnej organizacji, lecz jesteśmy gotowi udzielić pomocy tam, gdzie jest niezbędnie potrzebna, ale w takiej sprawie należy się odnieść najpierw do Międzyzborowego Zarządu w Polsce, który zbada sprawę na miejscu. Przeto, bracia, którzy otrzymają podobne listy tu w Stanach Zjednoczonych, proszeni są, aby tego rodzaju listy nadesłali do zarządu w Detroit, a otrzymają informację, jak mają postąpić.

Stowarzyszenie Badaczy Pisma Św.

BRZASK NOWEJ ERY W ROSYJSKIM JĘZYKU

Z powodu wielkiego wyłożenia finansów przez braci rosyjskich na śpiewnik w ich rodzinnym języku, nastąpiło opóźnienie wydania tego pisma z braku funduszy. Lecz kiedy ta wiadomość doszła do braci Polskich, zarząd Międzyzborowy podjął tę sprawę na Generalnej Konwencji w Buffalo, N. Y. i tam uchwalono, aby poprzez to pismo do czasu dopóki bracia Rosyjscy nie będą w stanie wydawać go o własnych siłach. Zatem prosimy braci narodowości Rosyjskiej, aby nadal starali się o rozpowszechnianie tego pisma wśród braci, władających tym językiem, a przez to będą dopomagali sami sobie i innym. W ten sposób zasilili się fundusz do podtrzymania pisma i do regularnego wydawania go na czas.

Również dajemy do wiadomości, że śpiewnik w języku Rosyjskim jest do nabycia po cenie 50c. Wszyscy zainteresowani w dobrej sprawie, tyczącej się braci Rosyjskich, proszeni są pisać na adres: "Razswiet Novocho Mira," P. O. Box 1025, Monessen, Pennsylvania, U. S. A.

* * *

Do Wiadomości: że na życzenie wielu braci, którzy pragnęli nabyć Fotografję drogiego nam Br. Russella, zarząd postarał się o pewien nakład tej Fotografji i ma na składzie dla chętnych, chcących ją nabyć po cenie 25c. Pisać na adres: Stow. Badaczy Pisma Św., P. O. Box 231, Detroit, Mich.

* * *

Do Wiadomości: że podczas Generalnej Konwencji w Buffalo, N. Y. została zdjęta Fotografja wszystkich uczestników tej uczty duchowej. Ktokolwiek ma życzenie nabyć sobie daną Fotografję na pamiątkę, może to uczynić. Cena jest bardzo przystępna, bo wynosi tylko 75c. Pisać na adres: L. Gnilkka Photo Studio, 2727 Kensington Ave., Philadelphia, Pa.

* * *

Do Wiadomości: że posiadamy nowy nakład, Postanowienia Poranne i ślubowanie Panu, na pięknej wstążce drukowanej po obydwu stronach. Cena wynosi 15c. Pisać na adres podawany w Brzasku, na drugiej stronie.

* * *

Radio Program: Niosący Poselstwo Pokoju ludziom dobrej woli nadaje Stow. Badaczy Pisma Św. w Chicago, Ill. w każdą niedzielę od godziny 8:15 do godziny 8:30 rano (czas wschodni) ze Stacji WCB D (1080 kiloc.)



WIDOK Z WIEŻY

Koniec Świata w 1980 Roku (?)

Prasa włoska poświęca wiele czasu i uwagi osobie jasnowidza Luiggi Alverti z Saronno, który przepowiedział wojnę abisyńską, kryzys gabinetowy we Francji i cały szereg drobniejszych wydarzeń z życia politycznego poszczególnych państw europejskich. Obecnie Aliverti zaprezentował swym wyznawcom nową sensację. Twierdzi on mianowicie, że "widzi wyraźnie" koniec świata, który nastąpi jakoby w 1980 roku. Przepowiednię tę opiera on na jasnowidzeniu, które go nawiedziło jeszcze w 1934 roku. Widział wówczas, jak glob ziemski rozpadł się na trzy części, które następnie rozsypały się, poczem znów się zmaterializowały w formę kuli. Ze podczas tego zjawiska kosmicznego na niebie śpiewał chór, składający się z 46 aniołów. Liczbę 46 dodać należy — zdaniem jasnowidza włoskiego — do liczby 1934, czyli roku, w którym go nawiedziło owe cudowne zjawisko, — w ten sposób uzyskuje się cyfrę 1980, stanowiącą rok, w którym świat rozpadnie się w gruzy. Włosi, którzy na początku śmieli się z przepowiedni Alivertiego, wierzą dziś w nie bez zastrzeżeń. Szatan zawsze stara się o odwrócenie uwagi ludzkiej od prawnych proctw w Biblii.

Ziemia Stać Będzie Na Wielki

Zyjemy w czasie nader ważnym; czasie przepowiedzianym przez Biblię jako zwodniczym, w którym miało powstać wielu fałszywych proroków i ci mieli zwieść wielu. Biblia, jedyna księga w świecie, która wykazuje Prawdę, o naszej ziemi mówi tak: "Jeden rodzaj przemija, a drugi rodzaj nastaje; lecz ziemia na wielki stoi. Nie na próżno Bóg stworzył ziemię, na mieszkanie dla człowieka utworzył ją." — Kaz. Sal. 1:4; Izajasz 45:18.

Wielkie Epoki Zwane Światami

Od czasu, jak Bóg oznajmił nam, że posiada pewne stałe zamiary i że wszystkie Jego zamiary będą wypełnione, przypada nam, jako Jego dzieciom, dowiadywać się pilnie i zastanawiać, jakie są te plany, abyśmy w zgodzie z nimi stali.

W planie Bożym pokazane są trzy epoki. Te trzy epoki przedstawiają trzy odróżniające się rozporządzenia Boskiej opatrności. Pierwsza, od stworzenia do potopu,

była zarządzana przez Aniołów. Piotr Apostoł nazywa ją "ówczesnym światem." — 2 Piotra 3:6.

Druga wielka epoka od potopu do ustanowienia Królestwa Bożego jest pod ograniczoną władzą Szatana, "księcia tego świata" — "i wwiódł go (Jezusa) djabeł na górę wysoką, i pokazał mu (ma się rozumieć w wyobraźni) wszystkie królestwa świata w mgnieniu oka. I rzekł mu djabeł: Dam ci tę wszystką moc i sławę ich; bo mi jest dana, a komu chcę, daję ją. A tak jeśli się uklonisz przedemną, będzie wszystko twoje. Rzekł mu Jezus: "Pójdź precz odemnie, szatanie!" I dlatego ta epoka nazywa się "teraźniejszy wiek zły". — Galatów 1:4; 2 Piotra 3:7; Łukasz 4:5—8.

Trzecią epoką będzie "świat bez końca" pod Boskim zarządem czyli Królestwo Boże i nazywa się: "przyszłym światem", w którym sprawiedliwość będzie mieszkać. — 2 Piotr 3:13; Izajasz 35.

O to Królestwo Jezus kazał się modlić swym naśladowcom słowami: "Przyjdź królestwo twoje; bądź wola twoja jako w niebie, tak i na ziemi." — Mateusz 6:10.

Czyj Bóg?

W Polsce, wszystko, co nie jest rzymsko-katolickie jest sekciarstwem, ale nie w Ameryce. Liberalizm i tolerancja jako podstawy konstytucji i historii Stanów Zjednoczonych podkreślają ze szczególną siłą wolność sumienia. Pewna ulica ma na rogu dwa kościoły — prezbiterjański i episkopalny.

Jedni idą do jednego, drudzy do drugiego kościoła. Katolicy gromadzą się w kościołach. Żydzi chodzą do bożnicy. Prawosławni do cerkwi. Mahometanie do meczetu. Przeróżni protestanci do świątyni.

Każdy się gromadzi . . .

Właśnie, gdyby tak zapytano każdego z osobna, od wyznawcy rzymsko-katolickiej wiary do "sekty" najdrobniejszej, czy wierzą w Boga — mielibyśmy jedno-brzmiającą odpowiedź: Tak!

A ile jest Bogów?

Jeden tylko — brzmiałaby odpowiedź.

Jaka jest wtedy różnica między Bogiem episkopalnym a Bogiem muzułmańskim?

Różnica jest ta, jedni Boga określają z wyobraźni inni zaś według tego jak o Nim opisuje Biblija.

Bóg Według Wyobraźni

Niektórzy mówią, że Bóg jest jeden, lecz w tym Bogu są trzy osoby: Ojciec, Syn Boży i Duch Święty; że każda znowu z tych trzech osób jest Bogiem. Więc czy jest trzech Bogów? Nie, jeden tylko jest Bóg ale w trzech Osobach. A to, że jest jeden Bóg w trzech osobach, nazywają "Tajemnicą Trójcy."

Bóg Według Biblii

My zaś opierając się na uzasadnionych faktach biblijnych, powiadamy: "Boć jeden jest Bóg, jeden także pośrednik między Bogiem i ludźmi, człowiek Chrystus Jezus, który dał samego siebie na okup za wszystkich, co jest świadectwem czasów jego." (1 Tymoteusza 2:5, 6) A Duch?: "Duch jest, który ożywia, . . . słowa, które ja (Jezus) wam mówię, duch są i żywot są." — Ew. Jana 6:63.

Co Pisał Sienkiewicz?

Jeśli Turek i Żyd i Katolik i — nawet wyznawca "sekt" najdrobniejszej — jeżeli wszyscy bez wyjątku wierzyliby, że jest tylko JEDEN BÓG, i że to jest ten Bóg według Biblii, — to znaczyłoby, jak to się Sienkiewicz wyraził, że wszyscy jesteście dziećmi tego samego Boga, który nas stworzył, a tem samem winniśmy się szanować wszyscy jako jedna rodzina Boża. Skąd więc nienawiść — nienawiść, która zapisała w historii ludzkości najczarniejsze rozdziały? Kto zrozumie paradoks monoteizmu t. j. wiary w jednego Boga na tle tak wielkiego rozszczępienia wyznaniowego i tak wielkiej nietolerancji?

Prawdziwa boskość i najwłaściwsza treść religii usuwana gdzieś jest w kącie, w ciemnicę i więzienia ducha, a to co pozostało na powierzchni jest niezrozumiałą i ciężką nadbudową formalności i symbolów ludzkich.

Wszyscy Poznają Prawdziwego Boga

Miej nadzieję drogi czytelniku, który szukasz Boga i starasz się poznawać Jego drogi, gdyż nadszedł czas, że: "Nie będzie więcej uczył żaden bliźniego swego, i żaden brata swego, mówiąc: Poznajcie Pana; bo mnie oni wszyscy poznają, od najmniejszego z nich aż do największego z nich, mówi Pan; bo miłościw będę nieprawościom ich, a grzechów ich nie wspomnę więcej; a ziemia będzie napełniona znajomością Pańską, tak, jak morze wodami napełnione jest." — Jeremjasz 31:11; Izajasz 11:9.

Przepychem i Religja

W katedrze św. Jana odbyła się z prawdziwym przepychem manifestacja religijna. Okała 60 biskupów wspólnie ubranych, setki kapłanów, chóry itp. w uroczystej procesji wewnątrz olbrzymiej świątyni, starało się wywołać nastrój religijny i entuzjazm. Czy manifestacja ta w gmachu wartości miljon dolarów, urządzona z wystawą imponującą i przepychem, dopięła celu? Trzeba wątpić.

Chrystus nie nosił złotem tkanych ornatów. Nie miał drogiej świątyni. Nauczał pod kopułą niebios na wzgórzach, lub brzegu jeziora, a orszak Jego stanowiła garść biednych rybaków.

Do wzbudzenia uczuć religijnych nie trzeba przepychemu. Trzeba szczerości i prostoty, a tej nie zna dzisiaj kler, zajęty "dobrami ziemskimi" a nie "królestwem niebieskim".

Prawdę o nich powiedział Jezus: "Biada wam zakonnikom! iż zamykacie królestwo niebieskie przed ludźmi; albowiem tam sami nie wchodzić, ani tym, którzyby wniknąć chcieli, wchodzić nie dopuszczacie." — Łukasz 11:52; Mateusz 23:13.

Podobni Swemu Mistrzowi

Prawdziwego naśladowcę Jezusa można poznać po jego uczynkach. Jezus nauczał o królestwie Bożem przez trzy lata i pół. W końcu sprowadził na siebie prześladowanie i haniebną śmierć na krzyżu. Umarł dla sprawiedliwości! Zanim skończył swą pielgrzymkę na ziemi, do swych naśladowców rzekł: "Ktokolwiek chce za mną iść, niech samego siebie zaprze, a weźmie krzyż swój, i naśladuje mię." Następnie dodał: "Oto ja was posyłam jako owce między wilki; a idąc każcie, mówiąc: Przybliżyło się królestwo niebieskie." — Mateusz 10:16; 16:24.

Wyzwolenie z Ciemnoty i Uprzedzenia Jest Bliskie

My, którzy cieszymy się tą iskierką wolności i znajomością zrządzenia Bożego, winniśmy z głębi serc naszych prosić Boga o — Jego Królestwo na ziemi; bo tylko przez Boskie zrządzenie może nastąpić i nastąpi wyzwolenie ludzkości z ciemnoty i uprzedzenia. Długo przepowiedziana obietnica Boża wypełnia się w oczach naszych:

1) masowy powrót Izraela do Palestyny, zilustrowany przez drzewo figowe (Łukasz 21:29—31) zaznacza zranienie przepowiedzianego Królestwa Bożego przez nasze-ego Mistrza, który rzekł: "Spojrzyjcie na drzewo figowe, gdy się już puka, sami to uznawajcie, że blisko jest królestwo Boże."

2) usuwanie tronów, na których monarchowie zasiadywali wieki, świadczy o czasie przygotowywania miejsca na Królestwo Boże. Prorok Daniel to przepowiedział: "Ale za dni tych królów wzbudzi Bóg niebieski królestwo, które na wieki zepsute nie będzie, a królestwo to na inszy naród nie spadnie, ale ono połamie i koniec uczyni tym wszystkim królestwom, a samo stać będzie na wieki." — Daniel 2:44.

3) zgromadzenie się mocarstw do ostatecznej walki Armagedonu, w której to walce książę świata tego zakończy swe panowanie, a władzę nad światem obejmie Książę Pokoju. On "będzie panował od morza do morza aż do kończyn ziemi. A nazwią imię jego: Dziwny, Radny, Bóg mocny, Ojciec wieczności, Książę pokoju; a ku rozmnożeniu tego państwa i pokoju końca nie będzie". — Izajasz 9:6, 7.

On podczas swego panowania "skazi zasłonę, która zasłania wszystkich ludzi, i przykrycie, którem są przykryte narody" — i w ciemności nie wiedzą co czynią i dokąd zdążają. Podczas Jego panowania "połknięta będzie śmierć w zwycięstwie, a Pan panujący otrze łzę z każdego oblicza, i pohańbienie ludu swego odejmie ze wszystkiej ziemi". — Iz. 9:7—9.

My, którzy rozniecamy zorze tego nadchodzącego Królestwa Bożego i którzy jesteśmy poddani prześladowaniom i cierpieniom dla tego ideału, winniśmy nadal nieść naprzód sztandar z radością i mówić ludziom: "Królestwo Niebieskie przybliżyło się!"

Decyzja w Budowaniu Charakteru

“Obierzcie sobie dziś, komubycie służyli . . . Aleć ja i dom mój będziemy służyli Panu. — Jozue 24:15.

BRAK decyzji jest jednym z największych nieprzyjaciół do budowania charakteru, gdy zaś wolność lub przywilej wyboru ćwiczenia naszej woli, jest jednem z najwspanialszych błogosławieństw do jednomyślności ludzkiej, i ważnym elementem do rozwinięcia człowieka na podobieństwo swego Stwórcy. Prawdziwie, my widzimy, wolę, decyzję, przedsięwzięcia okazywane w każdym poziomie życia, nawet w pełzającym robaczku lub ślimaku. Ale ludzka wola, więcej bogaciej obdarzona przez Stwórcę, ma wyższe ustawy, które obejmują szczegóły decydujące odnośnie wyższych moralności, uchwyca kwestję sprawiedliwości i miłości, które są skuteczne i wpływają na wszystkie sprawy życiowe. Przypatrzmy się tam gdzie jest wola, a znajdziemy to, czego szukamy, że ludzie, którzy mają powodzenie w jakiegokolwiek dziedzinie życia, są ci, którzy mają przedsięwzięcie, wolę i postanowienie — czy to będzie dobre, złe lub obojętne. My widzimy także, że ci, którzy nie mają ustalonego przedsięwzięcia, woli, intencji, nie mają też powodzenia. Jak Pismo Św. oświadcza, “Mąż umysłu dwoistego jest niestateczny we wszystkich drogach swoich”; gdy my wnikamy w nauczanie historyczne to znajdujemy tę samą lekcję nauczania przez całą przeszłość. Zatem, to można dobrze ustalić w naszych umysłach, że jedną z najważniejszych przeszkód w większości rodzaju ludzkiego jest brak decyzji, niepewność w przedsięwzięciu. — Jakub 1:8.

Najgorszą z wszystkich rzeczy, jak obserwacje wykazują nam, jest to, że niezmierna większość rodzaju ludzkiego znajduje się w tych warunkach niepewności, brak decyzji — niema rzeczywistego celu, nie ustalonego przedsięwzięcia w życiu. Jako konsekwencją oni są niebezpieczni, niezadowoleni, i jak plevy nadatni do rozwiązania tu i tam przez każdy powiew wiatru. Ci, niezadowoleni, bezprzedsiębiorczy, bezcelowi, na pół ocuceni, są niebezpiecznym elementem społeczeństwa, którzy bardzo wkrótce sprowadzą na świat straszną anarchję, która jak Pismo Św. jasno wykazuje, zamknie teraźniejszy wiek i wprowadzi Nową Dyspensację.

DOZÓR W TYSIĄCLECIU

Wielu gdy przechodzi ulicami może zauważyć twarze swoich współ-stworzeń, którym jest brak decyzji, brak ustalonego przedsięwzięcia lub prawdziwego celu w życiu. Niektórzy wyglądają cierpko, pochmurnie. Odczuwają zazdrość przeciwko swoim bliźnim, którym z powodu przedsięwzięcia i decyzji, więcej się im powodzi w różnych sprawach życia. Inni całkiem się opuścili i mają wygląd rozpaczliwy, który świadczy, że oni nie znają widoku na przyszłość tylko znoszą obecny byt z bojaźni, iż przyszłość może być gorsza. Inne twarze okazują pałanie — pragną znaleźć dogodną drogę, chociaż uważają ją, że jest trudną do znalezienia, ale spodziewają się, iż może oni będą wśród uprzywilejowanych niewielu. Jeszcze innych twarze wskazują, że umysł ich jest całkiem usponiony, ich indywidualność tylko żyje by jeść, spać, mówić i cho-

dzić na sposób niemych stworzeń, bez jakiegokolwiek celowego przedsięwzięcia lub dowiadywania, “Jaki był cel mego stworzenia? Jak mogę najlepiej osiągnąć ten cel? Co będzie zmierzać dla mego intelektualnego i fizycznego dobra, a co będzie moją przeszkodą?” Jeszcze inne twarze wskazują na wyteżające przedsięwzięcia, usiłujących; ale pałający, troskliwy, wyczerpany staraniem, którego twarz wskazuje, że ambicja lub przedsięwzięcie nie jest na wysokim poziomie, ale niskim, na samolubnym poziomie — “To ja, moja żona, mój syn Jan i jego żona: nas czworo, nie więcej.”

Jak mało twarzą wskazuje, że ich właściciele mają równowagę umysłu, że oni mają cel w swem życiu, i że to jest szlachetnym, zaszczytnym, wzniosłym celem, wspaniałomyślnym i dobroczynnym względem innych! Jakkolwiek by nie było, to powinno być ocenione za idealną twarz, za taką, która wskazuje, że wyższe składniki zmysłu są pod kontrolą, a zwierzęce instynkty za pokarmem i odzieżą nie poszły z męskimi przymiotami, który pierwotnie był stworzony na obraz i podobieństwo Boże. Ktokolwiek uznaje to za właściwe, za idealny stan, powinien szukać pilnie by odnaleźć tajemnice tego. Ta tajna odnaleziona wola będzie ustaleniem celu, postanowieniem zmysłu i woli, około zasady mądrości i sprawiedliwości, będzie w opozycji do grzechu i niesprawiedliwości, i t. p.

WYBÓR, MĄDRY I ZŁY

Jest bardzo ważnym abyśmy uczynili mądry wybór, a przez to przyszli do akuratywnej decyzji, naśladowali należyte zasady. We wielu przykładach są pewne szczegóły, w których nawet nędzny wybór, niemądre przedsięwzięcie, może być więcej pożądane niż żadne. Naprzykład, zdecydowanie aby być bogatym, chociaż to nie może być uznane za dobre lub zaszczytne albo ufności godną ambicję. Aczkolwiek, przez zajęcie swego czasu, przebudzenie swoich energii, pobudzenie swego umysłu, może się okazać źródłem do dużo odpoczynku i wygody dla onego który tak się zdecydował i który obrał sobie to za cel w swoim życiu, które przez użycie swoich zdolności, da mu przedsięwzięcie w życiu, które przez użycie swoich zdolności, da mu odświeżenie, dostarczy środków dla jego odpocznienia, i uczyni go dziesięć razy więcej użytecznym dla społeczeństwa, niż człowieka bez przedsięwzięcia. Lecz nie polecamy takie postępowanie za godne, lecz na przykładzie tylko przytaczamy, że chociaż niegodne to jednak lepsze niż żadne.

Zastanawiając się, widzimy, że przeciętne życie człowieka trwa zaledwie trzydzieści pięć lat, i że znacznie mało z rodzaju ludzkiego dożywa do siedemdziesiąt lat, i że dla większości obecna egzystencja jest tylko przedśmionkiem do przyszłego życia. Kiedy my zwrócimy naszą uwagę na obecne dążenie ze strony całego cywilizowanego świata, to zdąży on w kierunku zdobycia pieniędzy, bogactwa — nie tylko dla potrzeb, wygody i przyjemności dla samych siebie i dla swoich zależnych, ale dla nagromadzenia bogactw, z których oni ani ich dzieci nie uczy-

nią właściwego użytku — obserwując te rzeczy, możemy zauważyć, że większość pragnąc zdobyć bogactwo jest chętna poświęcić niemal wszystko z cnoty i charakteru, czas, energię, pokrewieństwo i społeczność z Bogiem nawet same życie — my rozumiemy, że taki wybór wskazuje na poważną niegruntowność, że takiej nierównowagi, takiego manjactwa lepiej nie obierać, nie decydować wola, nie przedsięwbrać w życiu.

Wszyscy rozsądni ludzie, zgodzą się z tem (1) że jest kożyścią w czynieniu wyboru, i zadecydować w życiu odnośnie co uczynić z naszym czasem, z naszymi zdolnościami, z naszym wpływem; (2) że wybór może być mądry lub niemądry, i (3) że my wszyscy potrzebujemy dorady odnośnie co by stanowiło mądry wybór, mądrą decyzję, tak abyśmy mogli wykorzystać jak najwięcej z naszych sposobności i osiągnąć najwyższy stopień błogosławieństwa z naszego życia w jego obecnych warunkach, a także z nadziei życia na przyszłość. Dla takich nasuwa się pytanie, gdzie mamy otrzymać pomoc tak potrzebną dla nas — tak potrzebną do naszego powodzenia w obecnym życiu i w tem, które ma przyjść?

Dzieci powinny się zwracać do swoich rodziców o pomoc i opiekę w tej sprawie. To jednak, jakżeśmy dopiero widzieli, rodzice sami nie dosięgli decyzji, i dlatego niezdatni pouczenia tych za których oni są z natury odpowiedzialni. Tak rodzice jak i dzieci, bogaci i ubodzy, wykształceni i prostacy, potrzebują dorady na tym przedmiocie, i rozpoczynają się dowiadywać o tem. Oni patrzą w różne strony i zauważają przykłady dobre i wielkie, ale mogą być skłonni do naśladowania zła jako dobro.

UBIEGANIE SIĘ ZA BOGACTWEM

Większość z obecnie żyjących pożąda bogactw, uważają oni, że do nabycia bogactwa powinno się przyjąć metody stosowane przez bogatych. Jedna rzecz jest jawna; mianowicie, że żaden człowiek nie mógłby zgromadzić milionów pieniędzy, przez swą własną mozolną pracę, na jakiegokolwiek podstawie dokładnego rozdzielenia wśród ludzi, jako wynagrodzenia za usługę oddaną dla świata. Lecz to nie znaczy, że my podajemy, że jest równa wartość usługi, ale tylko, że aktualna nierówność nie jest tak wielką jak różnice w bogactwie by obejmowały. Zwyczajny raport podał, że jedną połowę (bogactwa) zdobyto z procentów, co mogło pozostawić wśród większości ludzi przypuszczenia, że bogaci osiągnęli swoje stanowiska przez częściową nieuczciwość lub niewłaściwe środki. Takie myśli przyczyniają się do ogólnego niezadowolenia.

Dla początkującego, który wystawił sobie za cel aby być czcicielem Mamony, lekcja jest ta, że chcąc mieć powodzenie, to nie może być nazbyt akuratywnym w odnośzeniu się do sprawiedliwości, prawdziwości i zacności w środkach, jakie on zastosuje do zdobycia bogactwa. To oznacza zły początek, z intencją do toczenia walki przeciwko głosowi sumienia przez resztę życia. W bliskości stoją doradcy religijni i uczeni powołując ochotników i pomocników, ale jedni i drudzy zapewniają dowiadującego się, że oni ocenią go o wiele więcej, jeśli on ma poparcie i wpływ wśród bogatych. I w odpowiedzi na jego pytania, oni otwarcie mu doradzają, iż jest prawdą, że aby przyjść do nich pod te względne warunki będzie oznaczać, że on nie musi być całkiem religijnym, całkiem zacnym, całkiem sumiennym. I jak on wnika w te możebności około

linji nauki, on znajduje, że słowo nauka ma to samo znaczenie co prawda, a jednak najczęściej sławni uczeni otrzymali swoje reputacje przez same przypuszczenia i pretensje bardziej niż przez swoją znajomość i przedstawienie faktów. Jeżeli dowiadujący się nie ma coś takiego co by go strzegło w sprawie, to także przemawia do niego o konieczności by nie ulegać sumieniu — chcąc być światowym mądrym. W innym znaczeniu, "cel usprawiedliwia zamysły."

Następnie, jeśli się on zwróci do religji, to o jego uszy odbije się dorada Babilońskiego zamieszania: wierzenia Ciemnych Wieków i niektóre więcej nowoczesne odwoływania się do niego, powiadają mu o trzech bogach w jednej osobie lub "tej samej substancji." Tego on nie może zrozumieć; bo nie jest do zrozumienia. On nie może wierzyć w prawdziwym sensie z tego powodu, bo nikt nie może właściwie wierzyć w to co on nie może zrozumieć; ale jest mu stanowczo powiedziane, że powątpiewanie w to znaczy jego wieczne potępienie w mękach z poręki demonów. Jest mu powiedziane, że Bóg jest Miłość, i w następnym technieniu, że Bóg stworzył miejsce mąk dla wielkiej masy ludzkości nawet przed tem kiedy On ich stworzył, że ogniotrwali djabli i opał przez całą wieczność były dawno przygotowane. Kiedy on wątpi jak Bóg Miłości mógłby wymyślić taki plan, to znowu się mu grozi, że jeśli będzie zaprzeczał, że takie postępowanie nie jest miłością i sprawiedliwością to z pewnością będzie to podstawą dla jego potępienia, by cierpieć wieczne męki. Jest on zachęcany, by się wypowiadał z takich spraw, których on nie może zrozumieć lub wierzyć, i nazywać się Chrześcijaninem, by udał się w świat i zarabiał pieniądze tak rzetelnie jak jest możebnem i dawał daninę hojnie Kościołowi, i jest mu powiadane, że będzie mu udzielone wolne przejście do wiecznej szczęśliwości w przyszłości.

Cała ta sprawa zdaje się tak nierozsądną, tak niedorzeczną, że większość myślących ludzi nie może przyjąć tej propozycji poważnie; mimo to, z bojaźni oni traktują ją, jakoby częściowo w nią wierzyli. Pozornie oni służą Panu, a w rzeczywistości służą Mamonie, samolubstwu ich kościołów, sami sobie, i ich rodzinom. — Mat. 7:21-23.

"SPOKOJNY CICHY GŁOS"

Oprócz tych głosów jest jeszcze inny głos, który jednak bardzo mało jest słyszany. Większość słyszy tylko nierozumny głos babiloński. Mało wzdycha do Słowa Pańskiego, z jego świadectwami, że wielki Stworzyciel wszystkich rzeczy jest sprawiedliwy, mądry, miłujący i wszechmocny; że obecny stan ludzkości, moralny i fizyczny jest zgrzybiały, jako wynik pierwotnego grzechu, i jest w rzeczywistości wynikiem z onego wyroku śmierci na cały rodzaj; że tam niema nadziei pełnego przywrócenia z tych przeciwnych warunków z wyjątkiem gdy Bóg sam udzieli pomocy. Posłannictwo przez Jego Słowo jest, że gdy Jego Sprawiedliwość potępiła ród jako całość, to Jego Miłość zadosyć uczyniła wymaganiom sprawiedliwości — że Syn Boży opuścił chwałę Ojca, stał się członkiem naszego rodu, i jako taki odkupił go z pod wyroku śmierci i uczynił możność, nietylko wzbudzenia z grobu, ale także pełne przywrócenie z powrotem do pierwotnej doskonałości, obrazu i podobieństwa Bożego, utraconego przez ojca Adama i przez nas wszystkich przez jego nieposłuszeństwo. Ten spokojny cichy głos przez to samo Słowo Boże

powiada nam, że Boska Mądrość kontroluje sprawę, i postanowiła Wiek Tysiąclecia na przyszłość jako czas, w którym Wszechmogąca Moc będzie wykonywana dla wyzwolenia świata z jego niewoli grzechu i śmierci i jego przywrócenia do Boskiej łaski.

Mądrość zapewnia nas, że Boska Moc będzie wykonywana w tymże czasie ku naszej pomocy, i będzie wystarczającą. Mądrość także wyjaśnia, że tymczasowo między czasem kiedy Chrystus umarł za nasze grzechy i czasem kiedy On wprowadzi Wiek Tysiąclecia dla błogosławienia świata, Boskim Planem jest by wybrać z pośród ludzi Maluczkie Stadko ze szczególnych charakterów, szczególnie lojalnych do sprawiedliwości, do prawdy, do Boga i do wszystkiego co jest w harmonji z Nim; że to Maluczkie stadko ma stanowić Oblubienicę Chrystusa, Jego współdziedziców w Królestwie Tysiąclecia, uczestniczyć z Nim w Jego pracy błogosławienia, przywracania i podźwignięcia ludzkości. Ten sam głos wyjaśnia przez Słowo Boże, że tylko przez przyjęcie Chrystusa i Jego pomoc, która będzie chętnie udzielona, może każdy pragnący osiągnąć warunki wiecznego życia, które Boska Mądrość zamierzyła dla nas — że wszyscy, którzy nie przyjmą Boskiej łaski będą odcięci od życia we Wtórej Śmierci, z której nie będzie wyzwolenia.

WYBRANIE LEPSZEJ CZĘŚCI

Wszystko to jest rozumne, podobne Bogu. Jak dziwnym jest to, że tak mało ma uszy ku słuchaniu tego chwalebego Poselstwa! Jak dziwnym, że oni nie odrzucają go jako niegodny tych różnych zastąpień ofiarowaniem im! Dlaczego oni nie słuchają spokojnego cichego głosu Pana? Dlaczego by oni nie mieli się spodziewać, że On, który stworzył nas na Swoje wyobrażenie i podobieństwo nie miałby mieć przedsięwzięcia odnośnie nas, któreby było godne Jego własnego charakteru, i którego On by się nie zawstydził objawić Swemu ludowi? Teraz oni rozumieją dlaczego Św. Paweł nie wstydził się Ewangelji Chrystusowej, i dlaczego nasz Pan oświadczył, że On przyszedł by szukać i zbawić to co było zgineło. — Rzym. 1:16; Luk. 19:10; 1 Jan 2:2; Ew. Jana 1:9; Luk. 2:10, 14.

Co teraz ma ten obrać, którego oczy wyrozumienia zostały otwarte do tej chwalebnej wizji Boskiej dobroci, miłosierdzia i miłości, która będzie ostatecznie błogosławieństwem dla wszystkich rodzajów ziemi? Skutek z tego chwalebego wyobrażenia będzie rozweseleniem i zachęceniem jego serca. Z pewnością, że on z tego punktu oceni, że dla niego nie będzie robić różnicy jak przeciwne względem jego warunków i otoczenia mogą się złożyć w obecnym życiu, Bóg ma chwalebłą epokę w rezerwie z błogosławionymi sposobnościami dla wszystkich. Ten pogląd na sprawę może go zadowolnić na mały czas — niektórzy mogą być tak kontenci z tego, że nie będą starali się o dalsze dowiadrywania; ale inni postąpią przeciwnie, będą tak zachwyceni tą chwalebłą wizją Boskiego prawdziwego charakteru i Planu, że oni ulegną w swych sercach przed Nim w zadziwieniu, podziwiając upodobanie, a ich wołanie będzie jak było swego czasu Apostoła Pawła, kiedy jego oczy zostały otwarte. "Panie, co chcesz, abym ja czynił" (Dzieje Ap. 9:6.) Jest to klasa, której Pan szuka podczas Ewangelicznego Wieku. Inni otrzymają łaskę Bożą nadaremno i miną się ze szczególnem powołaniem Wybranego

Kościola, i będą mieli swoją część i sposobność ze światem wogóle.

Podporządkowanie serca do Stworzyciela i Odkupiciela oznacza zrzeczenie się ludzkiej woli i przyjęcie Boskiej woli dając jej pierwszeństwo. Żaden inny sposób wyobrażenia nie jest tak bezpieczny, tak zdrowy, tak rozumny jak ten — by uznać, że nasza nieustanność zależy na naszym Stworzycielu, by uznać naszą własną niemądrość, która nam towarzyszy, by szukać mądrości z Góry, by uczynić najmądrzejsze i najlepsze użycie z części obecnego życia jeszcze w naszym rozporządzeniu, i by uczynić pewność wiecznego życia, które Pan obiecał tym, którzy go miłują. Nie jest to wystarczającym, abyśmy się tylko zastanawiali nad temi sprawami i myśleli łaskawie o nich. One nie będą nasze chyba, że przyjdziemy do punktu decydującego samo-poddania. Wielu czyni wielką pomyłkę tam. Oni chcą być Pańskimi, chcą przyjąć Jego obietnice, chcą mieć Jego pokój w obecnym życiu i we wiecznej przyszłości, ale się cofają od stanowczego zawarcia przymierza z Panem. Powiadają nam niekiedy, że oni się obowiają to uczynić, bo mogliby się okazać niezdolnymi w zachowaniu umowy — ażeby im się nie lepiej powiodło, jak niektórym członkom nominalnego kościoła, z którymi oni są zapoznani, których życie zadaje kłam ich wierzeniom. Odpowiadamy, że Pismo Św. wyraźnie powiada, że my sami nie jesteśmy zdolni do takiego przymierza, i że Bóg nie czyni nawet propozycji, by uczynić z nami przymierze, z wyjątkiem gdy Pan Jezus jest uznany jako Potwierdziciel naszych obietnic, i Jego potwierdzenie, które On ofiaruje nam jest akompanjamentem przez Jego gwarantowaną pomoc w każdym czasie potrzeby; że On nie dopuści na nas pokuszenia ponad nasze siły do znoszenia, ale w każdym pokuszeniu zaopatrzy nas w sposób wyjścia, i przyezyni się, że wszystkie doświadczenia wyjdą razem dla naszego najwyższego dobra. — 1 Kor. 10:13; Rzym. 8:28; Jan 16:27.

WIARA JEST KONIECZNĄ

Jest to w łączności z wszystkim tem, co Pismo Św. zapewnia nas, że wiara w obecnym czasie jest potrzebną do naszego przyjęcia z Panem i naszej nieustanności w Jego łasce. Ci, którzy nie mogą ćwiczyć wiary, nie mogą być z wiernej klasy teraz przyjętych z Jego łaski. Ci, którzy mogą i ćwiczą wiarę, trzymają się Boskiej obietnicy, starają się postępować śladami Pana według swych najlepszych zdolności, i ufają w zasłudze naszego Odkupiciela — ci, tylko odziedziczą wszystkie rzeczy — ci, tylko będą stanowić Oblubienicę, Małżonkę Barankową, Wybranych. — Rzym. 8:37-39.

Następnie po wierze przychodzi wyznanie, które jest także potrzebne. Jesteśmy zapewnieni, że sercem wierzone bywa, a ustami wyznanie się czyni ku zbawieniu. (Rzym. 10:10). Ci, którzy ćwiczyć chcą swą wiarę, lecz powstrzymują się od opowiadania innym radości, jaką oni doznali w ich społeczność z Panem i chwalebne widoki przyszłości, nie są z tych, których Pan uzna za godnych udziału w Maluczkiem Stadku, klasie Królestwa. Oto Jego własne słowa: "Albowiem ktoby się kolwiek wstydził za mię i za słowo moje, za tego się Syn człowieczy wstydzić będzie." Okazanie takiej woli nie będzie odpowiadać na chwalebne stanowisko, do którego Pan powołał nas, jeśli oni są tak słabego charakteru, że się wstydzą Pana i Jego łaskawego Słowa. Ci nie są zwycięzcami według znaczenia słów Bib-

lijnych, ale muszą pracować pod bojaźnią człowieka co sprowadza sidło. Tacy mogą otrzymać błogosławieństwo w przyszłości, ale nie może być udzielone im wielkie błogosławieństwo, jakie jest teraz ofiarowane i które będzie rozdane godnym w Pierwszym Zmartwychwstaniu.

Jak wybór, decyzja, były potrzebne w przyjęciu Chrystusa w całości przez wiarę w naszych sercach, tak drugi stopień w decyzji, postanowieniu, jest osiągnięty i próbowany przez nasze chęci lub niechęci do wyznania Pana i Jego Słowa przed innymi. Ale pierwsza decyzja w cercu jest najwięcej ważnym stopniem z wszystkich. Potem kiedyśmy zupełnie i nieodwołalnie oddali nasze wszystko Panu, jest to w porównaniu łatwa sprawa, jeśli nasze serca pozostaną wierne do wyznania Go i Jego łaskawego Słowa. Jeśli by się spytano jak można wyznać Pana, odpowiadamy, że Duchowem programem dla tych jest chrzest w wodzie, który symbolizuje nasze zupełne poświęcenie aż do śmierci, i przez który jesteśmy symbolicznie podźwignięci do postępowania w nowości życia w naszym naśladowaniu Odkupiciela. Lecz to nie miało być dokonane dla nas przez naszych rodziców kiedy byliśmy niemowlętami, ani przez naszych ojców-chrzestnych lub matki-chrzestne, stojących poręczycieli dla nas, ale miało być naszym własnym indywidualnym czynem po naszym poświęceniu i przyjęciu do wyrozumienia Pańskiego zrządzenia.

“JA I MÓJ DOM”

Jozue, który wyraził słowa naszego tekstu, właściwie zrozumiał samego siebie, iż był głową swego domu, ich przedstawicielem pod Boskiem zrządzeniem. Jego poświęcenie, zatem oznaczało przeniesienie poświęconego człowieczego wpływu do każdego członka jemu powierzonych domowników. To oznaczało, że jako właściwy ojciec on miał wielki i dobry wpływ ponad wszystkimi członkami rodziny, i że ten wpływ miał być całkiem zwrócony do

Pana — do środków sprawiedliwości we wszystkich względach i sprawach rodziny. To musiało oznaczać, zatem, że Jozue od owego czasu szanował Pana przez oddawanie mu czci między swymi domownikami i we wszystkich swoich drogach uznawał Jehowę. To oznaczało poważanie religijnych rzeczy od wszystkich domowników; to oznaczało, że wpływ głowy rodziny w łączności z Wszchemogącym kierował jego rodziną, by uczyniła podobne indywidualne poświęcenie się Panu. I podobne postąpienie jest właściwe dla każdego jednego z nas. Ponad wszystko musimy się dopatrzeć, by nasze własne serce dosięgło rzeczywistej decyzji, przystąpienia do Boga, przyjścia pod Jego błogosławieństwo i opiekę, i obietnice Jego Słowa przez Chrystusa. Pctem sprawą życiową powinno być, aby przyprowadzić nasze rodziny i sąsiadów wogóle wszystkich, na których mamy wpływ, którzy mają uszy ku słuchaniu i serca oceniające Boskie Poselstwo, do podobnej harmonii, podobnego poświęcenia.

Drodzy przyjaciele, uczynmy wybór i zdecydujemy się dzisiaj, jeśli jeszcze nie zadecydowaliśmy w tej najwięcej ważnej sprawie. Jeśli w przeszłości nasze postępowanie było dwoistego umysłu, to niechaj nie będzie takiem w przyszłości. Jeśli w przeszłości obieraliśmy niegodnie, samolubne ambicje, lub niedorzeczności oparte na naszych własnych domysłach albo na domysłach innych, to nie zadawalniajmy się jakimkolwiek z tychże, ale oceńmy fundamentalną prawdę i łaskę, starając się obierać mądrze, oddając nasze sprawy w ręce Onego, który jest zdolny wprowadzić porządek ze zamieszania, i starajmy się o pokój dla naszych uciśnionych dusz, i o harmonję dla naszego niezadawalniającego życia, i którego Poselstwo stopniowo spowoduje uśmierzenie wszystkich burz namiętności i skąpstwa, które teraz szaleją w świecie, i sprowadzi ten wiecznie trwały pokój, który Pan obiecał pod królowaniem Swojem, gdy będzie Księciem Pokoju. Kaz. 755 Str.

Oddawanie Czci Nieznajomemu Bogu

Złoty Tekst: — *Bóg jest duch; a ci, którzy go chwalać, powinni go chwalić w duchu i w prawdzie.* — Ew. Jana 4:24.

SW. PAWEŁ oczekiwał przyjścia Sylasi Tymoteusza w Atenach, wówczas centrum światowej kultury, inteligencji i światowej mądrości. Ateńczycy chętni się, że w jednym stuleciu ich intelektualna przewaga wysłała więcej rozumujących olbrzymów na cały świat, niż reszta świata dostarczyła przez pięć stuleci. Jeruzalem było centrum prawdziwej religii, jak Rzym był centrum władzy imperjum świata, a Ateny były intelektualną stolicą świata. Możemy sobie wyobrazić jak Św. Paweł przechadzając się ulicami tego wielkiego miasta, podziwiał jego architekturę, najpiękniejszą na świecie, przysłuchując się niektórym uczonym nauczycielom tego dnia i zauważył liczne pomniki, którymi miasto było całkiem zapełnione. Pliny, historyk, zauważył fakt, że około tego czasu Ateny miały więcej niż trzy tysiące publicznych statui i niezliczone mnóstwo mniejszych podobieństw w domach. Większość z nich to bogowie, półbogowie i bohaterzy. On zaznacza fakt, że na jednej ulicy stał przed każdym domem kwadratowy słupek na którym było umieszczone popiersie boga Hermes. Każda brama i słupek nosił

swojego ochraniającego boga. Każda ulica miała swoją świątynię.

Nic też dziwnego, jak czytamy, że w Pawle poruszał się duch jego, widząc tak inteligentne miasto całkiem owładnięte bałwochwalstwem, oczywiście zupełnie nieświadome o prawdziwym Bogu. Pożądanie owładnęło nim aby powiedzieć tym światowo mądrym ludziom o wielkim Stworzycielu i jego mądrości, sprawiedliwości, miłości i mocy. Znalazł on Żydowską synagogę, i zwykle tam rozmawiał z Żydami i z nabożnymi osobami, a na rynku rozmawiali z wszystkimi, którzy byli chętni rozmawiać. Niektóre zwyczajne tłumaczenia powiadają dyskutował, lecz jest wogóle przyznane, że to słowo nie dosyć dobrze przedstawia pierwotną myśl, która raczej oznacza rozmowę albo rozumowanie. Dysputy, w zwyczajnym znaczeniu słowa, mają małą wartość, zazwyczaj przynoszą mało dobrego.

Niektórzy nazywali go plotkarzem, pojmując, że w jego mowach nie było ani rozumowania ani sensu w jego podaniu, ale inni myśleli bardziej przychylnie i byli cie-

kawi usłyszeć formalny wykład. Z Pańskiej opatrności droga została otwarta dla niego, aby wygłosił wykład o Planie Wieków wśród mądrych ludzi na ziemi na Górze Mars, prawdopodobnie w wielkim budynku zwanym jako Parthenon. To musiało się wydawać sprzyjająco dla Apostoła gdy znalazł inteligentnych ludzi prawdziwie dowiadujących się odnośnie Ewangelji, jaką on ogłosił. Ta jednak, ciekawość Ateńczyków, podobnie jak niektórych ze świata dzisiaj, była powierzchowna. Oni chcieli się zapoznać z każdą nową teorią, ale osobliwie może byłoby lepiej aby bronili swojego własnego stanowiska, do którego byli już dopuszczeni.

WY JESTEŚCIE NADER NABOŻNI

Nasze zwyczajne wydanie podaje, że Apostoł rozpoczął swój wykład mówiąc do swoich słuchaczy, iż byli nader nabożni (religijni). I to tłumaczenie odpowiada dobrze wykładowi, który nastąpił. Bo Apostoł postępując dalej wykazuje, że przez te wzniesione podobieństwa oni uznają niezliczone bogi, i że dodatnio on widział jeden ołtarz dla nieznanego Boga. To było przesadą religijną, w jednym znaczeniu słowa — niemądrą. Rozumowanie powinno ich nauczyć, że Objawienie uczy nas, mianowicie, że jest tylko jeden żyjący i prawdziwy Bóg. Zmysł, który wałęsa się wokoło i chwytą się niezliczonych bogów, jest prawdziwie przesadą religijną i niedopisuje mądrości.

SPECJALNA UWAGA!!!

(Angielskie zwyczajne tłumaczenie podaje, iż Apostoł przemawiając do swoich słuchaczy powiedział, iż byli "nader zabobonni." Chociaż prawdziwem mogło być to powiedzenie, to jednak byłoby nierozsądne, bo mogłoby uprzedzić i obrazić słuchaczy zaraz na początku. Ci zaś, co tłumaczą to słowo na "nader religijni" zamiast "nader zabobonni" dobrze czynią.)

Angielska Biblia podaje "nader zabobonni" — polska zaś — nader nabożni.

"NIEZNAJOMEMU BOGU"

Napis na jednym z ołtarzy, "Nieznajomemu Bogu" stał się tekstem wykładu Apostoła. On głosił o prawdziwym Bogu, i o Jezusie Chrystusie, którego Bóg posłał. On wykazał Boską sprawiedliwość i jej wymagania, które my, jako upadły ród Adama, nie jesteśmy w stanie wypełnić; że tym sposobem jesteśmy pod potępieniem i niegodni żywota wiecznego. On wykazał, że Bóg tak umiłował świat, że posłał Syna swego aby stał się ceną pojednawczą, by odkupić nas od potępienia śmierci i udzielić nam przywileju zmartwychwstania. Wyjaśnił on, że ten prawdziwy Bóg nie jest ani kamieniem, ani też te rzeczy nie mogły być jego reprezentacją; ale jak nasz Złoty Tekst oświadcza, "Ci, którzy go chwala, powinni go chwalić w duchu i w prawdzie." On zwrócił ich uwagę na większego Boga o jakim oni kiedykolwiek pomyśleli. On wykazał długość i szerokość Boskiej miłości — że to nie było powierzone jednemu narodowi albo ludowi, ale, że Bóg uczynił z jednej krwi wszystkie narody aby mieszkały na całej powierzchni ziemi, który postanowił wyznaczony czas, w którym oni mieli przyjść do poznania Go, według miejsca ich zamieszkiwania; ponieważ on pragnie aby wszyscy go szukali i owaby go snąć namacali i znaleźli.

Jak prawdziwie! Pan objawił samego siebie niektórym z nas, i pociągnął nas do poznania Jego samego, i do

sposobności jeszcze większych znajomości i łaski. Mimo to, wielu jest jeszcze w nieświadomości, jego czasu, albo pory, aby mogli być przyprowadzeni do znajomości prawdy, nie będąc jeszcze w pełni rozwinięci. On jest znaleziony przez tych, którzy pragną go znaleźć; tych, którzy zerwali z grzechem; tych, którzy szukają Boga z chęcią znalezienia Go. Do tej tylko klasy on się odwołuje. Jak wielce się cieszy, że po zebraniu "wybranych" tego Ewangelicznego wieku, on ostatecznie spowoduje, że każde kolano się ugnie, a każdy język wyzna, a znajomością Pańską napełniona będzie cała ziemia!

Apostoł przemawiał do filozofów z punktu rozumowania, zamiast przedsięwzięcia dyskusowania sprawy z punktu Boskiego objawienia, jak on by to uczynił gdyby przemawiał do zgromadzenia Żydów, albo Chrześcijan. Tym sposobem dla barbarzyńców i dla stoików Ateńskich on stał się filozowem, aby przez to mógł lepiej pomagać im do poznania prawdziwej filozofji i planu wieków. Jak naprzykład, gdyby on przemawiał do Żydów lub Chrześcijan, to może zauważyłby fakt, że wszyscy bez Chrystusa są bez Boskiej łaski i pod Boskiem potępieniem; ale przemawiając do tych filozofów on przedstawił prawdę z innego punktu zapatrywania. On zwrócił uwagę na fakt, że w jednym znaczeniu słowa to cała ludzka rodzina są braćmi i wszyscy z nich dziećmi Boga, albo latoroślami. Zauważmy logikę sprawy. Jeśli ludzkość jest latoroślami Boga, to jako jego dzieci powinni być w jakimś stopniu podobni jemu. I to było prawdą, bo złote i srebrne i kamienne podobieństwa muszą być tedy nędznymi przedstawicielami prawdziwego Boga. Człowiek sam, jako dziecko albo latorośl Boga, o wiele lepiej by go przedstawiał, szczególnie w wyższych przymiotach jego charakteru.

"TEJ NIEŚWIADOMOŚCI BÓG POBŁAŻAŁ"

Paweł spodziewał się tego pytania od swoich słuchaczy — Dlaczego ty przychodzisz teraz aby powiadać nam o tym Bogu? Jeżeli on jest naszym Stworzycielem a my jego dziećmi, to dlaczego on już dawno temu nie przysłał nam poselstwa? I czy my jesteśmy odpowiedzialni za to, że nie chwaliliśmy go, kiedyśmy go nie znali? Odpowiedź Apostoła była ta: Wy nie jesteście odpowiedzialni do obecnego czasu. Taką nieświadomość albo bałwochwalstwo, Bóg pobłażał albo nie zwracał na to uwagi, albowiem dopiero teraz jego wielki plan doszedł do tego stanu rozwoju, który upoważnia na wysłanie tego poselstwa do was. Teraz poselstwo jest dla was. Bóg zesłał je. On rozkazuje wszystkim ludziom aby pokutowali — z grzechów, z wszystkiej niesprawiedliwości, i przyszli z powrotem do harmonji z nim samym.

Ktoś może się pytać: Dlaczego powiadać ludziom aby pokutowali w tym czasie więcej niż poprzednio? Odpowiadamy, że Apostoł wyjaśnia dlaczego, przez powiedzenie, że teraz Bóg rozkazuje wszystkim ludziom wszędzie aby pokutowali, albowiem on postanowił inny dzień sądu. W pierwszym sądzie Adam będąc na próbie okazał się niegodnym żywota wiecznego i został skazany na śmierć. Jego cały ród uczestniczy w jego karze śmierci. Ale teraz nastał czas, kiedy Chrystus odkupił Adama i jego ród od wyroku śmierci i tym sposobem otworzył drogę dla postanowienia innego dnia sądu, próby o życie albo śmierć wieczną. Ta druga próba albo dzień sądu będzie nietylko dla tych, którzy będą żyć w tym czasie, ale będzie mieć

do czynienia z wrzyskami tego rodzaju, z każdym narodem, ludźmi, powinnowactwem i językiem; "Z wszystkimi ludźmi wszędzie." To obejmuje wzbudzenie umarłych. Inaczej miliony ludzi, którzy już umarli nigdy nie mogli otrzymać Boskiej łaski i nigdyby nie mieli sposobności ani udziału w niej. Dowód, że to wszystko było Boskim zamiarem i że on jest zdolnym wzbudzić umarłych, jak Św. Paweł wykazuje już był dowiedziony przez fakt, że ten, który odkupił ród ludzki przez swoją śmierć powstał od umarłych, i że w odpowiednim czasie będzie gotowy przeprowadzić wszystkie postanowienia Boskiego planu, postępowania nie tylko z żyjącymi, ale i z umarłymi, dając wszystkim łaskawie sposobności żywota wiecznego; — i błogosławionej sposobności o tej drodze teraz przedstawionej tym, którzy słuchają.

NIKTÓRZY NAŚMIEWALI SIĘ ZE ZMARTWYCHWSTANIA

Żadna inna religja nie naucza o zmartwychwstaniu umarłych, z wyjątkiem Biblii. Wszystkie inne uczą, że śmierć jest oszukaństwem — że kiedy człowiek umiera to prawdziwie staje się więcej żywym; kiedy oni utracą przytomność, to oni stają się więcej inteligentnymi. Tylko Biblia naucza zgodnie z głosem uczucia, że umarli są umarłymi i "nie wiedzą o niczem." Tylko Biblia naucza, że przyszłe życie zależy na zmartwychwstaniu umarłych. Tylko Biblia naucza, że odkupienie zależy na śmierci naszego Pana Jezusa. Tylko Biblia naucza, że Odkupiciel musi przyjść znowu drugi raz — nie aby cierpieć, nie jako człowiek, ale jako Pan życia i chwały na duchowym poziomie, aby przemienić swoją oblubienicę do swej własnej natury, i do połączenia z nim w Jego Królestwie Chwały, i do ustanowienia wśród ludzi panowania królestwa sprawiedliwości dawno obiecanego, o które się modlimy, "Przyjdź królestwo twoje; bądź wola twoja na ziemi, jaka jest w niebie."

Filozofowie tego dnia w Atenach, podobnie jak filozofowie naszego dnia i każdej epoki, sztychli z doktryny zmartwychwstania umarłych. Niektórzy z nich zapierali się przyszłego życia całkiem; inni utrzymywali, że życie ludzkie jest trwałe i jest niezniszczalne. Wszyscy byli w opozycji do nauczania Biblii o wyroku śmierci i odkupieniu przez śmierć i zmartwychwstanie ze śmierci. Kiedy oni dowiedzieli się, że cała filozofja opierała się na zmartwychwstaniu umarłych, to całe zainteresowanie w nauczaniu apostoła znikło. Dla światowego zmysłu nic nie zdaje się tak drażniącym i nierozsądnym jak te zarzuty Chrześcijańskiej religji. Ta doktryna dzisiaj jest dowodem próby dla wielu. Mało może ją przyjąć. Jednak wszyscy, którzy nie przyjmują jej jest bardzo pewnym, iż potkną się w jakąś jamę błędu, którą dozwolono przeciwnikowi urządzić teraz dla potknięcia się wszystkich tych, którzy odrzucają doradę Boga.

NIE WIELU WIELKICH ALBO MĄDRYCH

Jakkolwiek misja Apostoła nie była daremna, bo czytamy, że "niektórzy mężowie przyłączyli się do niego" — trzymali się go. Prawda jest magnesem, który ma przyciągającą moc na serca niektórych charakterów. Apostoł nie spodziewał się, aby nawrócić wielu z tych

filozofów. On wiedział, że nie wielu mądrych, bogatych, wielkich lub uczonych według obrotu świata tego mogliby przyjść wśród tych, których Pan powołuje w obecnym czasie do stanowienia oblubienicy Chrystusowej. On wiedział, że ich czas do słuchania poselstwa będzie podczas Tysiąclecia — w dniu sądu albo próby o której on dopiero opowiadał. Niektórzy z tych, którzy uchylił się do słuchania dalej mówili: "Będziemy cię znowu o tem słuchać"; lecz jeśli prawda nie przemówi do nich od razu jest dosyć wątpliwem czy mogłaby uczynić to później.

Czy ta sama zasada nie jest prawdziwą dzisiaj? Izali to nie jest jeszcze prawdziwem, że przyjęcie prawdy wskazuje, iż ci są pociągnięci do Pana i kierowani przez Ducha Świętego? i że nieudolność widzenia jej piękności i siły jest dowodem niegodności są jej? Bądźmy tedy kontenci, jeżeli możemy znaleźć i uszczęśliwić prawdą tych, których Pan nasz Bóg powołał i pociągnął, i bądźmy zadowoleni aby pozostawić innych do "słusznego czasu" po przedstawieniu im prawdy. Potępienie na śmierć będzie trwać na wszystkich z wyjątkiem domu wiary, aż do czasu ustanowienia wielkiego królestwa. Wtedy Izrael będzie błogosławiony pod warunkiem Nowego Przymierza; krew dla zapieczerowania, krwią Chrystusa, jest teraz przygotowywana w cierpieniach Głowy, w której jego ciało jest dopuszczone do uczestniczenia. Wtedy, pod rozporządzeniem tego Nowego Przymierza (Zakonu), zaślepione oczy Izraela będą otworzone i uszy ich nie będą zatkane, a pojednanie za nich będzie dokonane zupełnie. Oczywiście ten przywilej pojednania będzie otwarty dla ludzkości całego świata, która przez nowonawrócenie będzie mogła uczestniczyć w błogosławieństwach tego Nowego Przymierza z Izraelem. I jak wspomniałem będzie nasz przywilej, jeśli znajdziemy się wierni — być uczestnikami z naszym Panem we wprowadzeniu tego Nowego Przymierza w czyn, i, jako jego Pośrednicy, błogosławić Izraela i świat.

NASZ ŻŁOTY TEKST

Dobrze czynimy gdy zachowujemy bezustannie w umyśle myśl, że Bóg, z którym mamy do czynienia, jest duchową istotą nieograniczonej mocy; że on może czytać myśl i intencję naszego serca i że każda oddawana mu cześć lub służba aby mogła być przyjęta, musi być z uczciwego serca — oddana w duchu i w prawdzie. On szuka tylko takich aby czcili go, i z tej klasy jest mało w obecnym czasie. Potem, gdy Przymierze łaski zbiera wszystkich domowników wiary, królewskie kapłaństwo, i wielką kompanję, pozaobrazowych Lewitów, wtedy, jak środek rozciągnięcia Boskiej łaski, Nowe Przymierze będzie świadczyć tysiącom ludzi, że świata i zmusi do sprawiedliwości — aby wszyscy mieli dozwolone ujście i doświadczyć miłości Bożej i błogosławieństw sprawiedliwości, do starania się aby wszyscy, którzy będą chcieli przyjść do harmonji w sercu z nim i stosownie doświadczać restytucji, napisania boskiego prawa w prawdziwym charakterze, prawdziwej istoty. Jednak przy końcu, nawet ci ze świata, którzy będą chwalić Boga w duchu i w prawdzie będą w ostateczności uznani, i będzie udzielone im życie wieczne poza wiek Tysiąclecia.

Czy Zło Może Spotkać Nowe Stworzenie?

“Nie spotka cię nic złego.” (Ps. 91:10.) “Tedy Piłat wziął Jezusa i ubiczował go... Gdzie go ukrzyżowali, a z nim drugich z obu stron, a w pośrodku Jezusa.” — *Ew. Jana 19:1, 18.*

TAKA kombinacja Pism, jawnie sprzeczna sama w sobie, jest dosyć obrażającym kamieniem dla ludzi światowych; i dla niektórych z tych, którzy mają skłonności do Pana, ale nie mając dosyć znajomości Jego Słowa i Planu, doznają różnego rodzaju kłopotów daremnie usiłując je pogodzić. Dla tych Słowo Boże jest oczywistym dowodem nieprawdziwości. Tylko ze stanowiska wiary może być ono uznane za prawdziwe i zgadzające się. Jednak stanowisko wiary nie zawsze może być akuratnie takie same. My możemy użyć słowo “cię” w tekście, jako zastosowane do Pana (nowego stworzenia) i członków ciała (nowych stworzeń) i uważać, że ciało jest wielkim nieprzyjacielem, wielkim przeciwnikiem, którego trzeba będzie się pozbyć, lub możemy uważać ciało za ich ziemski namiot na pewien czas, i brać sprawę w więcej figuralny sposób.

My, mimo to, wolimy uważać nowe stworzenie za całym oddzielne od ciała. “Nie spotka cię nic złego.” Stosując to do naszego Pana, widzimy, że żadne zło nie spotkało Go jako nowe stworzenie. Wszystkie rzeczy jakie wydarzyły się Jemu były potrzebne. Bez tego On nie mógłby wypełnić powołania jakie Mu było dane. Podobnie i my, jako nowe stworzenia, jako Jego naśladowcy, nie mogliśmy nigdy osiągnąć tego powołania z wyjątkiem przez ukrzyżowanie Pana. “Umartwiajcież tedy członki wasze, które są na ziemi.” — Kol. 3:5.

Naśladowcy naszego Pana do pewnego stopnia utracili poważanie od swoich przyjaciół i bliźnich; oni byli policzeni jako wyrzutki społeczeństwa. Oni byli wypróbowani w każdy możliwy sposób. Te rzeczy były potrzebne dla nich, dlatego one nie były złem.

“WODZA ZBAWIENIA PRZEZ UCIERPIENIE DOSKONAŁYM UCZYNIŁ”

Nasz Pan powiedział, “Aż nie musiał Chrystus tego cierpieć i wnieść do chwały swojej?” (Luk. 24:26.) Aby był odpowiednim do stanu kapłańskiego, do którego został powołany, nasz Pan musiał dać dowód ponad wszelki wypadek. Jego lojalność była wypróbowana w najwyższym stopniu w Ogrodzie Getsemane. Może On sam nie rozumiał mocy swego sprawiedliwego charakteru aż spotkał się twarzą w twarz z tą ostatnią próbą. Tam On był próbowany i dał dowód w najwyższym stopniu swego charakteru — zawsze doskonałego, w pełnej mierze jego próbowania — osiągnął przez Boską łaskę, jego chwalebną zupełność doskonałości.

Tym sposobem przez cierpienie, nauczył się posłuszeństwa doskonałej woli Bożej, aż do najniższego stopnia samo-zaparcia; a Bóg na to dozwolił, albowiem danie takiego dowodu było potrzebne dla rozwoju i okazania doskonałego charakteru, który byłby godny najwyższego zaszczytu, do którego był powołany.

I tak samo my musimy cierpieć, jeśli chcemy być naśladowcami Baranka. Charakter nie może być rozwinięty

Arvan 27: 141
w całości bez próby. Jest to jak roślina: najpierw jest bardzo delikatny, potrzebuje podostatkami słońca Boskiej miłości, częstego zroszenia deszczem jego łaski; dużo uprawiania przez zastosowanie znajomości jego charakteru, jako podstawy wiary i natchnienia do posłuszeństwa. Po tem, gdy się w ten sposób rozwinię pod temi sprzyjającymi warunkami, jest gotowy do okrzescania ręką karność, i będzie także zdolny znosić niektóre trudności. I stopniowo, jak zmocnienie charakteru jest rozwinięte, zastosowanie próby służyć będzie tylko do rozwoju więcej mocy, więcej piękności, więcej łaski, aż w ostateczności będzie ustalony, rozwinięty, ustanowiony doskonałym przez cierpienie. Tym sposobem nauczymy się oceniać, że “Wszystkie rzeczy dopomagają ku dobremu, to jest, tym, którzy według postanowienia Bożego powołani są,” dla tych, którzy są członkami Jego ciała. — Rzym. 8:28.

ODDANI PRZECIWNIKOWI DLA ZNISZCZENIA CIAŁA

Ale ktoś może się pytać, “My widzimy jak te doświadczenia życiowe sprawują dobro dla nowego stworzenia; ale czy tam niema sposobu, w którym doświadczenia mogą wyjść na złe rzeczy, które będą szkodliwe dla nich?”

Powinniśmy uznać, że tam są dwie klasy spłodzonych z ducha, i że nasz tekst odnosi się tylko do jednej klasy z tych dwóch. Tam jest ciało Chrystusowe, przedstawiające kapłański porządek, pozafiguralnego Melchizedecha—Jezusa jako Głowę i kościół jego ciała. Ci nie zatrzymali nic z ich miłości pobożności; chociaż rzeczy mogą się stać nie-szczęśne dla ich cielesnych interesów, ale oni pamiętają na słowa, że oni nie są “w ciele ale w duchu,” i rozumiają, że żaden zewnętrzny wpływ nie może szkodzić ich prawdziwym interesom nowego stworzenia, ani przeszkodzić im, jeśli są wierni, w osiągnięciu chwalebnego królestwa z ich Panem i Głową. Oni weszli do miejsca najświętszego przez krew Jezusową, i nie wycofują się; oni “mieszkają w skrytym miejscu Najwyższego”; oni wytrwają tam do samego końca. Dla tej to klasy, i dla wszystkich rzeczy, jakie mogą ich spotkać, jest dane zapewnienie — “Nie spotka cię nic złego.”

Zaś co do drugiej z tych dwóch klas — “wielkiej kompanji” — niektóre zło spotka ich. Oni znajdują się w wielkim ucisku. Z ich strony było złem to, że zaniedbali Słowo Pańskie i przywileje “wysokiego powołania.” Ta oziębłość przyprowadzi ich do stanu, który musi być naprawiony. Bo oni miłowali “ojca lub matkę, albo domy lub role, lub coś innego, do tego stopnia, że zaniedbali zachować swoje przymierze ofiary, i będą policzeni za niegodnych otrzymania udziału w królestwie, i będą za to poddani wielkiemu czasowi ucisku — “dnia gniewu.” To będzie potrzebne, aby zło przyszło na nich do sprowadzenia zniszczenia ciała (cielesnych upodobań).

58

W. T., 15 Lutego, 1911, Str. 4767.

Czy Wasza Ofiara Jest Osolona?

“Albowiem każdy człowiek ogniem osolony będzie i każda ofiara solą osolona będzie.” — Marek 9:49.

JEST kilka, o ile są jakiegokolwiek, słowa w Biblii, które mają szerszy zakres symbolizmu, niż słowo sól. Jest ono użyte jako symbol wierności, przyjaźni, nieskażoności, niepłodności, wiecznego spustoszenia, zachowania, i t. d.

Prawie wszyscy wiedzą, że sól szybko przenika wazrywa i potrawy zwierzęce; posiada ona nadzwyczajne zdolności rozlania się po całej masie i zapobiega mięsny potrawom od gnicia i wydawania nieprzyjemnego dla węchu zapachu.

Gdybyśmy byli zmuszeni rozważać to pismo z ortodoksyjnego punktu widzenia, to raczej wolelibyśmy je pozostawić niż mówić coś o nim; ale rozważone w związku i w harmonii z regułami “wysokiego powołania Bożego w Jezusie Chrystusie” jak widziane przez światło wchodzącego słońca, widzimy w nim coś, co jest nadzwyczaj zajmującym, co zajmie nasze staranne rozmyślanie i naszą gorliwą uwagę, a co zachęci nas do największego starania, aby nasze powołanie i wybranie uczynić pewnym.

Ażeby zdobyć zupełną łączność przedmiotu musimy cofnąć się do wiersza 43. Tam znajdujemy, że Jezus nauczał uczniów potrzeby odłączenia się od wszystkiego coby powstrzymało ich od wykonywania wymagań **prawa życia**, bez względu jak drogi lub wartościowy mógłby być ten przedmiot. Potrzebujemy tylko zwrócić się do tych wierszy po połączenia, jak br. Smith w Majowym (1883) wydaniu “Watch Tower”, w której pod nagłówkiem “Wieczne Męki”, bardzo interesująco rozstrząsa te wiersze, do których odnosimy naszych czytelników tego artykułu.

Jezus obecnie nie przemawia do mnóstwa, ale do **małuzkiego stadka**, do tych, których on **wybrał**, bo mówi: “Ten, kto nie jest przeciw **nam**, z **nami** jest, bo któlekolwiek podałby **wam** kubek zimnej wody w imieniu mojem” i t. d. Są to te same osoby do których odnoszą się słowa: “twoja ręka, twoja noga” i t. d. (wiersze 43, 45 i 47). Jest lepiej odciąć połowę gorszących sił, które te organy symbolizują niż zatrzymać dwa razy tak dużą liczbę, aby uczynić wasze zniszczenie zupełnym (bo rozumiemy iż wyraz “Gehenna”, przetłumaczony tutaj na “piekło”, znaczy zupełnie zniszczenie) albowiem **każdy ogniem osolony będzie**, a **każda ofiara solą osolona będzie**.”

Nie omieszkajmy zauważyć wzmiankowany związek pomiędzy wierszem 49 i poprzednimi wierszami przez jedno słowo “albowiem”, które pokazuje pokrewieństwo oświadczenia jednego z drugim.

Weźmy pierwsze zdanie wiersza 43, 45 i 47, i porównajmy go z pierwszym zdaniem wiersza 49, czytając dla ilustracji, jakoby te zdania były w nawiasach.

Tedy czytamy w ten sposób: “Ażeśliby cię gorszyła ręka twoja, odetnij ją”; “Albowiem każdy człowiek **ogniem osolony będzie**, i **każda ofiara solą osolona będzie**”.

Ze takie wyrażenie jest użyte do opisanie stanu, tego, kto słuchałby wyraźnego rozkazu, aby odciąć i odłączyć się od wszystkich gorszących rzeczy, jest wyraźne, nie

tylko ze związku z opisem jaki go poprzedza, ale z pokrewieństwa opisanego w Ewangelji Łukasza 14:13. W tym opisie kilka najstarszych i najlepszych manuskryptów (między którymi są Synaicki i Watykański) za słowem sól, zamieszczają słowo “tedy”. Z tą myślą w głowie przeczytajmy 34 i 35 wiersze 14 rozdziału Łukasza. Także i każdy z was, kto by się nie wyrzekł wszystkich majątności swoich, nie może być uczniem moim. Sól, **tedy** jest dobra, lecz jeśli sól zwietrzeje, czemu ją naprawia?”

To wyrzeczenie się wszystkich majątności aby się stać uczniem Chrystusa, rozumiemy iż będzie solą ognistych prób i odłączań, z którymi “wszyscy” a szczególnie ci, co będą uczniami Chrystusa, którzy zupełnie naśladować go będą, “będą osoleni” i “dobrze jest” jeżeli sól nie straci swych zachowawczych właściwości, swej mocy.

Jeżeli skłaniamy się do świata i światowych dróg, światowych myśli, światowych organizacyj, do światowej organizacji kościelnej, i do wszystkiego co jest obcem dla słowa i ducha Chrystusowego, jeżeli takie rzeczy zadowalniają was do tego stopnia, że odczuwacie swe powinowactwo do nich, odczuwacie jakobyście chcieli w nich przebywać, że czujecie się w nich bardziej swoi, natenczas sól wietrzeje, jeżeli jeszcze nie straciła swej siły zachowawczej.

“Także i każdy z was, kto by się nie wyrzekł wszystkich majątności swoich (nie podda się, aby był ogniem osolony) nie może być uczniem moim.”

Mistrz był w ten sposób osolony, a “dosyć ci uczniowi, aby był **jako** Mistrz jego.” Jest to jakgdyby on powiedział: każdy kto naśladować mnie będzie musi przejść przez ogniste próby odcinania, żużelicę podstawy pożądanego musi zniszczyć, musi zezwolić aby praca odłączania Słowa sterowała swą drogę z nim, choćby nawet ono przebijało aż do rozdzielenia na części, duszy (istoty) i ducha, (odłączając ziemskie życie od życia duchowego) do szpiku i kości. Jeżeli pozbedziecie się świeckiego i sekciarskiego życia, o ile one są razem związane, straciliście to, co jest zyskiem, bo “ten, kto zachowa życie swoje, straci je.”

Jeżeli jest choćby nawet jeden członek lub żyła przez którą styczność ze światem, fałszem lub złem jakiegokolwiek rodzaju jest utrzymywana, niech “miecz ducha, którym jest Słowo Boże” rozbije je na części, a kiedy ta bolesna praca się odbywa; “Najmilsi! niech wam nie będzie rzeczą **dziwną** ten ogień, który na was przychodzi ku doświadczeniu waszemu, jakoby co **obcego** na was przychodziło; ale **radujcie** się z tego (tak dalece na ile) żeście uczestnikami ucierpienia Chrystusowego.”

Nie podejmujcie tego jako środka waszego **pojednania** z Bogiem, boście byli pojednani z Bogiem “przez śmierć syna Jego” (nie synów); ale będąc pojednani jesteście zachowani przez jego życie, które żyje i wzrasta w was, jeżeli gorsząca strona została (właściwie) odcięta.

Teraz, gdy ta zniesławiająca i degradująca część została odłączona i usunięta na stronę, zauważmy napomnienie Apostoła, i “stawiajmy ciała nasze (teraz policzone

za doskonałe) ofiarą żywą; a stawiając je, pamiętajmy, że w figurze było wymagane aby sól była składana z ofiarą. "Przy każdej ofierze twojej ofiarować będziesz sól". (3 Moj. 2:13) Tutaj jest, niewątpliwie, użyte jako figura, a w tekście pod rozwagą, jako symbol przynależności, wierności i nieskazitelności.

Kiedy stawiamy nasze ciała ofiarą, (pomimo iż będzie to żywą ofiarą) jest rozumiane, iż są one poświęcone na śmierć; a przeto odtąd policzone (uznane) za naprawdę umarłe dla świata. Niech zatem sól wierności i lojalności będzie dobrze po niej popruszona i niechaj przeniknie ją zupełnie; niech ta wierność ma nad nią opiekę, aby żaden nieczysty ptak drapieżny nie wbił w nią swych szponów, lub dzika rozpasana bestja nie porwała jej. Niech ona leży przed Bogiem, tak dobrze osolona, ażeby się nie zepsuła przed nim i nie stała się smrodem dla nozdrzy Jego. Dokąd tak jest trzymana, jest "świętą" ofiarą. Nie jest to kulawy baranek, ani też ślepy którego ofiarujemy mu przez wiarę, ale jest to taki, który wytrzymuje wymagania Jego świętego prawa, i jest święty i przyjęty przez Boga.

Jezus Chrystus dał samego siebie za nas, "jako ofiarę poświęconą Bogu ku wdzięcznej wonności". Była ona wdzięczną wonnością, ponieważ była doskonale nasolona wiernością. On był wiernym temu, który go postanowił".

Ale jeżeli my staniemy się nieostrożni i zaniechamy solić, ofiara, która w inny sposób byłaby odpowiednią do przyjęcia, stanie się dla niego (nieczystą) z powodu zepsucia (niewierności) natenczas, zamiast otrzymania błogosławieństwa, otrzymamy przekleństwo.

Radujmy się, że mamy zezwolenie ujrzeć jaśniejący symbolizm Słowa Bożego; i nie tylko aby się poddać, ale ochoczo być "ogniem posolonymi, a wtedy będziemy przygotowani do złożenia zasługującej na przyjęcie ofiary "solą osolonej".

Tak mówi Pan: "W wiodę i onę trzecią część (nie koniecznie jedną trzecią) do ognia, a wypławię je jako pławią srebro, a doświadczać ich będę, jako doświadczać złota; będą wzywać imienia mego, a ja ich wysłucham: rzekę: Tyś lud mój, a on rzecze: Tyś Pan mój." Zach. 13:9.

W. T. lipiec 1883 — 508

"Znienawidzony Bez Przyczyny"

1 Moj. 37:12-36

Złoty tekst: "A patriarchowie nienawidząc Józefa, sprzedali go do Egiptu; ale Bóg był z nim" — Dzieje Ap. 7:9.

RACHEL, umiłowana żona Jakóba już nie żyła, ale pierwszy jej syn Józef, był lubiany przez ojca ponad wszystkich dziesięciu jego braci. Z opowieści nie jest rozsądnie przypuszczać, że ta miłość nie była jedynie z powodu jego matki, ale dlatego, że sam Józef posiadał grzeczny i szlachetny charakter, który nadzwyczaj zalecał go ojcu i pociągał jego miłość. Jako do syna, który mu się urodził w jego starości, Jakób był skłonny mieć względy dla Józefa w rozmaity sposób i między innymi sprawił mu kosztowną suknię, nadzwyczajną w tamtym czasie, wzory której niedawno zostały znalezione w Egipcie, w grobowcu Beni-Hassana — była to "długa, bogato wyszywana suknia w rozmaitych deseniach i kolorach," która, zdaje się, sporządzona była z małych kawałków o różnych kolorach zeszytych razem. Herodotus opisuje jedną posłaną jako podarek przez króla Egiptu, która "miała wielką liczbę obrazów zwierząt tkanych w płótnie i była złotem haftowana."

Jakób prawdopodobnie nie domyślał się do jakiego stopnia jego stronniczość uprawiała w innych jego synach uczucie nieprzyjaźni i zazdrości przeciw Józefowi: i napewno możemy kwestjonować czy było by to na korzyść Józefa, o ile to dotyczy rozwoju charakteru, gdyby pozostawał w domu w takich okolicznościach: on prawdopodobnie stałby się zepsutym młodzieńcem, bo dziadkowie nadają się do psucia wnuczków przez za wielkie pieszczenie i stronniczość rozwijającą w ulubionem dziecku ducha pychy, który ich dręczy i szkodzi im do końca ich życia.

Zazdrość jego braci o stronniczości ich ojca była wzmocniona dwoma snami jakie się śniły Józefowi, a któ-

re on im opowiedział oczywiście z całą prostotą i szczerością. W jednym śnie, widział dwanaście snopów w polu, jeden na każdego syna Jakóbowego, a inne jedenaście snopów kłaniały się jego snopowi. W drugim śnie, on widział iż słońce, księżyc i jedenaście gwiazd kłaniało mu się. Jego bracia zapałali gniewem na myśl o jego ostatecznej wyższości nad niemi, bo oni byli starsi niż on; a nawet jego ojciec odrzucił myśl ażeby sen miał jakieś znaczenie, jeśliby miał oznaczać, że Józef będzie większym niż jego rodzice jak również większym niż jego bracia. Nie powinniśmy snu tego zaliczyć do zajęć chłopięcej imaginacji i ambicji, chociaż tak rzeczywiście byłoby z innymi snami; powinniśmy raczej zrzumieć, że te sny były prorocze, że Bóg przepowiedział, czyli przed czasem odbił cień przyszłości — z zamiarem aby Jakób i Józef i jego bracia mogli ostatecznie spostrzedz, że ręka Pańska była połączona ze wszystkimi szczególnymi okolicznościami jego życia; że Bóg naprzód wiedział i zarządził niemi w taki sposób, w jaki później się wypełniły. Takie przepowiedzenie uczyni lekcję wiele razy ważniejszą gdy będzie zrozumiana, tak jak przepowiednie prorocze odnoszące się do naszego Pana i Jego doświadczenia są bardziej przekonujące z tego powodu. Sny wypełniły się później, kiedy Jakób i jego rodzina przedstawili się przed Józefem, księciem Egiptu i oddali mu ukłony jako królowi.

Dobrze czyni Apostoł zaliczając zazdrość jako dzieło ciała i djabła. (Gal. 5:19-21) Jest to ziarno, które szybko wzrasta w każdym sercu, w którym zapaści korzenie, i kto może powiedzieć jak gorzki owoc ono wyda? Tak bujny był jej wzrost w oczach braci Jakóba, że gdy przyszedł do nich na pole w Dotanie z poselstwem od swego ojca, ich zazdrość przebrała wszelkie granice i rozmyślali o popełnieniu morderstwa. Następnie, na naleganie

Rubena, jednego z nich, życie jego zostało zachowane, i był jedynie wrzucony do dołu, do wyschłej studni, aby tam umarł z głodu; Ruben jednak rozmyślał o wyzwoleniu go. Później, na naleganie jego brata Judy, życie Jego zostało zachowane od śmierci w studni i został sprzedany do Egiptu kupcom podróżnym jako niewolnik na rynek Egipski, gdzie nieco później został przyjęty za sługę w domu Potyfara. Jak zatwardziały musiały być serca tych braci, i jak zboleła i przestraszona było serce Józefa, dziecka którego miłował ojciec! Opowiadanie nie wspomina o jego łzach i prośbach, i o odrzuceniu go przez braci, ale opis tego podany jest gdzieindziej (1 Moj. 42:21) ponieważ winni bracia kiedy sami znaleźli się w kłopotcie rzekli: "bo widząc utrapienie duszy jego, gdy się nam modlił, nie wysłuchaliśmy go; dla tegoż przyszedł na nas ten kłopot."

Ktokolwiek znajdzie zazdrość, nienawiść lub złość w swem sercu w jakimkolwiek stopniu, powinien wiedzieć, iż daje przytułek nieprzyjacielowi, którego duch w pewnych okolicznościach bardzo prędko rozwija się w ducha morderstw. Apostoł przeto zaleca wszystkim, którzy się stali nowymi stworzeniami w Chrystusie, aby umartwili, uśmiercili, pogrzebali, aby złożyli ducha złości, nienawiści, sporów i zazdrości i przez przemienający wpływ Ducha Pańskiego przybierali codziennie coraz więcej i więcej ducha miłości, Ducha Chrystusowego. W doświadczeniach braci Józefa dopatrujemy się lekcji; i pomimo iż zazdrość nie zaprowadzi nas daleko, jej tendencja powinna być dla nas ilustracją, a my powinniśmy nienawidzieć zazdrości i odpowiednio wypleniać ją z naszych serc.

Głównym punktem tej lekcji jest ilustracja Boskiej Opatrzności. Ona przypomina dzieciom Bożym w tej Ewangelicznej dyspensacji o obietnicy słowa Bożego, że "wszystkie rzeczy pomagają ku dobremu tym, którzy Boga miłują." Ona uczy nas, jak zupełnie możemy polegać na Boskiej mocy, mądrości i miłości, nawet wtedy kiedy wszystko wydawać się będzie przeciwko nam: oraz jak błacha jest wszelka moc naszych nieprzyjaciół, aby wyrządziła nam krzywdę, jeśli Bóg jest za nami. (Rzym. 8:31) Oczywiście duch morderczy był w dziewięciu braciach, i napewno gdyby Bóg nie poprowadził tej sprawy w ten sposób, niektórzy z nich byłiby prędko zabili Józefa. Jednak nie powinniśmy przypuszczać, że była to jedyna droga, jaką Bóg mógł obrać na przyprowadzenie Józefa do Egiptu, i ostatecznie (1 Moj. 41:40) na tron, aby być życiodawcą (rozdawcą chleba) dla Egipcjan w czasie głodu, a także i dla Izraelitów, i w ten sposób przyszło do niewoli całego narodu Izraela w Egipcie, i do karności i wyuczenia ich w sztuce znanej Egipcjanom i do późniejszego spowodowania ich wyzwolenia, jak tego dokonał. Powinniśmy pamiętać, że Wszechmocny jest, Wszechmądry i że mógł On obrać którąkolwiek z wielu dróg do dokonania swego celu. Jednakże, lekcja ilustruje Boską mądrość, przez którą On Jest zdolny nietylko obejść machinacje złych ludzi, ale nawet użyć ich złych zamiarów aby służyły jego celom, aby wypełniły plany, i aby błogosławiły tym, których on prowadzi. Gdyby cały poświęcony lud Boży, prawdziwi duchowi Izraelici mogli otrzymać wielkiego rozmachu do wiary z tej lekcji, i odtąd mocniej i pełniej niż kiedykolwiek przedtem polegać na Panu i sile mocy Jego. Co za pokój, co za radość, i co za ulgę

to przynosi, gdy się przez wiarę rozumiewa, że Pan jest u steru w zakresie wszelkich naszych korzyści, i spraw doczesnych i duchowych!

Ci, którzy mogą planować morderstwo, i którzy są pełni zazdrości, złości i nienawiści, nie będą odwlekać z popieraniem swej złej drogi, przez podstęp, oszukaństwo i kłamstwo. Tak to również było z dziesięcioma braćmi. Wzięli oni suknię o wielu kolorach, umaczali ją we krwi i posłali ją swemu ojcu Jakóbowi, prawdopodobnie przez posłańca. Nigdy nie wątpiący w ich prawdziwość, Jakób zgodził się od razu na wiadomość, że Jego umiłowany syn został straszliwie rzerwany przez dzikie bestje, i bolał za stratą — oczywiście przez całe lata; jego starsi synowie napróżno starali się pocieszyć go, i niewątpliwie, cierpiąc do pewnego stopnia udrczenie z powodu swego czynu. Może to doświadczenie ze złem było ostatecznie korzystnym tak dla Jakóba jak i Jego synów. Zaiste, późniejsze opowiadanie zdaje się to obejmować. Tam właśnie jest lekcja dla nas w tym kierunku ażeby ci, którzy poddają się złym wpływom mogli następnie nauczyć się z tego lekcji, a my abyśmy żywili nadzieję, że wrócą się napowrót do sprawiedliwości. To jest częścią naszej nadziei odnośnie świata w nadchodzącym wieku Tysiąclecia, że obecne doświadczenia z grzechem, zazdrością, nienawiścią i sporem, okażą się dla nich wartościowymi w przyszłości kiedy doznają pewnych odpłat i poznają wznioślejszą drogę w sądach tego czasu.

Tak jak Józef był nienawidzony przez swych braci i to bez przyczyny a figuralnie zabity kiedy był posłany do nich przez swego ojca, tak Jezus przyszedł do swych braci Żydów, przyszedł w ich sprawie jako reprezentant ojca, był nienawidzony bez przyczyny i rzeczywiście uśmiercony, to jest zamordowany. Jednakże w Boskiej opatrności ta wielka nienawiść przyprowadzi go do tronu świata i do miejsca władzy i da mu kontrolę nad wszelkim pokarmem "chleba żywota" i w ten sposób bezpośrednio uczyni go Życiodawcą nietylko dla całego świata reprezentowanego w Egipcjanach, ale również i w jego braciach, Żydach — dla tylu, ilu przyjmie chleb żywota na wspaniałych warunkach wtedy ustanowionych.

A "tak jak on był, my również jesteśmy na tym świecie" — Jako członkowie Jego ciała — jako Jego ziemscy reprezentanci teraz, a o ile będziemy wierni, w przyszłości będziemy współdziedzicami tronu, i z Nim rozdzierać będziemy życie konającemu światu.

Nie potrzebujemy się przeto dziwić, jeżeli znajdziemy się w nienawiści u świata; bo, jak Mistrz powiedział, oni będą mówić wszystko złe przeciwko wam kłamając dla mnie. Pamiętajmy na Jego słowa, "Jeśli was świat nienawidzi, wiedźcie, żeć mię pierwej, niżeli was, miał w nienawiści. Byście byli ze świata, świat, co jest jego, miłowałby; lecz iż nie jesteście ze świata, alem Ja was wybrał ze świata, przetoż was świat nienawidzi." — Jan 15:18, 19.

Tak jak nasz Mistrz był nienawidzony bez przyczyny, tak będzie i z nami i to tak dalece jak to jest możliwe, iż nienawiść, złość, zazdrość, morderstwo, które może być wylane przeciwko nam, może być zupełnie niezashowane przez nas — nasze życie powinno być tak czyste jak tylko jest możliwe, aby nasze myśli, słowa i uczynki mogły okazać chwałę naszemu Panu, i mówić o miłości do wszystkich, a najwięcej do domowników wiary. W przyszłości,

kiedy kościół będzie uwielbiony, i kiedy nowa dyspensacja się rozpocznie, ci, którzy dlatego iż są zaślepieni przez przeciwnika i zwiedzeni, ukłonią się nam, jako przed Pańskimi pomazaniami, a my będziemy mieć wielką radość z podniesienia ich, błogosławienia im, z zachęcenia ich i z przebaczenia im; pomagając im powrócić do zupełnego obrazu i podobieństwa Bożego.

Zauważmy w naszym złotym tekście znamienne oświadczenie: "Ale Bóg był z Nim." Na powodzenie w życiu można się patrzeć z różnego punktu widzenia. Dla jednych szczęśliwe kariery są te, jakie były okazane przez Aleksandra Wielkiego, Cezara i zacnych królów, cesarzy i generałów; lub tych, którzy zgromadzają pieniądze jak Ford, Carnegie i inni. Lecz my piszemy do tych co inne mają pojęcie o wielkości od tamtych; do tych, którzy nie gardzą zasługami i dobroczynnością jakiegokolwiek rodzaju, przyjęli Boską miarę wielkości jak określone w Biblii: — Abrahama, Józefa, Mojżesza, Ijoba, Dawida, i świętych proroków i Apostołów, a nadewszystko Pana naszego Jezusa. Tajemnicą powodzenia każdego z tych było: "Bo Bóg był z nim".

Te same zasady podtrzymują prawdę i dzisiaj we wszelkich sprawach połączonych ze służbą Bożą — "Bezemi niczego nie dokonacie." Boska łaska w czasie wieku żydowskiego była okazana w ziemskich dobrodziejstwach; ale nie tak jak w tym wieku, kiedy duchowe dobrodziejstwa same wskazują łaskę Bożą i kiedy nie wiele możliwych lub wielkich jest powołanych, ale głównie ubodzy świata tego, bogaci w wierze, dziedzice królestwa.

A jeśli Bóg będzie z nami, któż może być przeciwko nam? Cóż znaczyć będą ich sprzeciwy? Mogą oni zaiste sprawić nam boleści lub niewygody, ale oni nie mogą uszkodzić lub pokaleczyć naszych najwyższych korzyści; ponieważ Wszchemocny dał zapewnienie, że "Wszystkie rzeczy pomagają ku dobremu tym, którzy według postanowieniu Bożego powołani są."

Lecz jaki musi być charakter tej klasy za którą i po której stronie jest Bóg; i dla czyjego błogosławieństwa on wdaje się we wszelkie sprawy życia?

Są to nadzwyczajni ludzie — gorliwi w dobrej pracy — łakący sprawiedliwości — gorliwi do Boga i Jego łask — gorliwi za Jego służbą i uśmiechem Jego twarzy — wierni, ufający, pokorni. "Umiłowani, teraz synami Bożymi jesteście"; teraz mamy te zapewnienia Boskiej łaski, która napewno trwać będzie z nami jeżeli gorliwie sta-

rać się będziemy naśladować stóp naszego drogiego Odkupiciela — nie chodząc według ciała, ale według ducha. Przeto pamiętajmy abyśmy oczyszczali samych siebie z zazdrości, złości, samolubstwa, włączając zarozumiałość, abyśmy byli naczyniami ku uczciwości i spotkali się w służbie naszego Mistrza.

W. T. 15 września, 1901 — 2880

"NIEŚMIERTELNOŚĆ WYGRAŁA"

Prof. Frederick Palmer, A. B. D. D., Harvard Divinity Faculty, w swojej książce pod tytułem "Nieśmiertelność Wygrała," powiada: Ja postarałem się, aby skreślić widok historii Żydowskiej przez linje Chrześcijańskiego rozwoju do obecnego czasu. W czymieniu tego przychodzimy do faktu, że wierzenie, które było liczone za ortodoksję w pierwszych Chrześcijańskich stuleciach było inne, godne uwagi odnoszącej się do tej ogólnej liczonej ortodoksji dzisiejszej. Przez pewien czas my uważaliśmy, za właściwe i Chrześcijanie trzymali się jej, że nieśmiertelność jest koniecznym dziedzictwem w ludzkości, było wtedy uważane jako niewłaściwe i niechrześcijańskie, jedyny pogląd był ten, że nieśmiertelność była nagrodą, jaka miała być osiągnięta przez społeczność z Chrystusem.

"Ja nie mogę inaczej myśleć, jak to że ich ortodoksja była mądrzejsza niż nasza. Bo jestem pewien, że jednym wielkim odstraszeniem do wierzenia w przyszłe życie, u wielu ludzi jest postrach myśli w niezmiernych rzeszach większości ludzi, bo według niektórych teologów, którzy, jak jest utrzymywane, bywają potępieni do świadomej egzystencji w nieszczęśliwość i wieczne męki. Takowy wynik musi być konieczny, jeśli wieczna egzystencja jest koniecznym dziedzictwem w ludziach. Lecz jeśli jest to tylko trafunkowe; jeśli dusza nie jest koniecznie nieśmiertelna, ale może stać się nią; jeśli uchybienie osiągnięcia nieśmiertelności postępuje około zwyczajnych niesamowładnych linii, i osiągnie wynik, który my widzimy tu wyobrażony w stopniowym wyrugowaniu rozpadającego się życia, wtedy proces następnego świata jest odkupiony od wstępu i czyni sprawę zrozumiałą, niemal prawdziwą.

"Nieśmiertelność, jako konieczność, zdaje się dla mnie, że mówi sama za się. Meta jaka ma być osiągnięta, jest tą nagrodą wysokiego powołania od Boga w Chrystusie Jezusie." — (Przedmowa Str. 7-9.)

W. T., 1 List. 1915, Str. 5792.

Z Konwencji Generalnej, która się odbyła w dniu 14 i 15 Sierpnia w Billy-Montigny, (Pas de Calais)

Pragnieniem naszym jest podzielić się wielkimi błogosławieństwami Bożymi otrzymanymi na 2-dniowej konwencji.

Chociaż nas nie jest wielka liczba, to jednak Ojciec Niebieski błogosławił nam w tych dniach tej uczty duchowej; bracia i siostry zjechali się z pobliskich zborów; było nas około 90.

Naszą ucztę rozpoczęliśmy tekstem Pisma Św. Zach. 2:10: "Zaśpiewaj córko Syońska, bo oto ja przyjdę, a mieszkać będę w pośród ciebie mówi Pan."

Było to piękne rozpoczęcie naszej uczty duchowej, gdyż można było wyczytać radość wszystkich zebranych

na tej uczcie. Po obiedzie tego samego dnia, były odczytane listy i pozdrowienia od braci i siostr, którzy nie mogli być razem z nami na tej uczcie. Pomiędzy tymi był list od brata Rycymbła, który nas wielce rozweselił, że łzami w oczach żeśmy go wysłuchali, gdy go jeden z braci odczytał, wielu braci i siostr przyszło i mówiło, ażeby temu bratu posłać pozdrowienie, ponieważ on tu długo pozostanie w pamięci, za jego gorliwą pracę, którą tu przy pomocy Pana dokonywał.

Następnego dnia mieliśmy zebranie oświadczeń, gdzie to bracia i siostry wypowiadali jakiej radości doznali, że Pan im dał poznać prawdziwy bieg swęgo życia, za co pra-

na Jemu służyć i uwielbiać Jego Święte Imię, wielu z braci wypowiedziało się, żeby głosić Ewangelię, od domu do domu, za pomocą gazetek, Zwiastuna Królestwa Bożego, Pokój czy Wojna. Mając okazję przedstawić ludziom, w jakich czasach żyjemy i dlaczego jest takie wielkie niezadowolenie. Gazetki odbito dokładnym adresem, do każdego zboru tej okolicy, w której się takiej pracy dokonuje.

Drodzy bracia i siostry, jaka to wielka radość, że Pan się wam daje poznać, w jaki sposób udowodnić, że idziemy w Jego ślady, o ile tylko tę prawdziwą miłość zachowamy. 1 list Jana 4:7-14. Luk. 8:1. Apostoł Paweł był nam tego przykładem, gdy pisał, że jakoś ludzie poznają prawdziwego Boga, o ile im nie będziemy opowiadać. Do Rzym. 10:11-18.

Dalej w drugim liście do Tymoteusza 4:2, "Kaź słowo Boże w czas, albo nie w czas," to jednak powyższe zacytowane słowa Apostoła Pawła, nie mają znaczenia, aby przy głoszeniu i przyzwoitości, narzucać komu prawdę lub głosić w czasie dla nich niedogodnym, lub niewłaściwym, lecz oznacza iż powinniśmy mieć tak wielkie zamiłowanie do prawdy, tak wielką gorliwość i chęć głoszenia jej.

W dalszym ciągu tego dnia, mieliśmy zebranie spraw interesowych, gdzie bracia mieli sposobność zdać sprawozdanie i obór nowego między-zborowego zarządu, jak również braci, którzy będą umieszczeni na marszrutę, tych okolicznych zborów Nord i Pas de Calais.

Podczas tego zebrania wszyscy bracia i siostry, którzy byli obecni na tej konwencji, wyrazili swoje życzenie, przez podniesienie ręki, aby wysłać pozdrowienie do wszystkich braci i sióstr i podzielić się temi błogosławieństwami, przez Brzask Nowej Ery.

Następnie ostatnim tematem było zakończenie. Odmówiono dziękczynną modlitwę za tak hojne dary, zaśpiewano pieśń "Zostań z Bogiem aż się zejdzem znów," bracia i siostry się rozchodzą życząc sobie wzajemnie błogosławieństw i wytrwania na tej wąskiej ścieżce i wspólnej pracy jako jeden lud Boży.

Przew. J. K.

Raport z Konwencji z Grudziądza

Pragniemy się podzielić wspólną radością i pokojem, jakiego doznaliśmy w 2-dniowej konwencji, jaka się odbyła w dniu 14 i 15 sierpnia dla naszej zachęty do dalszego postępowania na tej wąskiej drodze. Konwencję otwarto o godzinie 9-tej rano przez przewodniczącego pieśnią i krótkim przemówieniem do uczestników konwencji słowami do Efez 4:3: "Starając się, abyście zachowali jedność ducha w związku pokoju" i Mat. 11:29, Zachęcając ich na tej wąskiej drodze do dalszej pielgrzymki. Brało udział około 70 braci i sióstr. Bracia przyjeżdżając z dalekich stron 70 do 90 kilometrów, aby podzielić się z słowem Bożem. Wykładami służyło 5 braci, 3 miejscowych i 2 pozamiejscowych. Wszyscy mówcy starali się użyć tematu, który mógł pobudzić obecnych do większej gorliwości w służbie Pana jak również i do większego oceniania tego wielkiego przywileju. Jak również, czyniąc starania by pocieszyć i podnieść strapiionych i zachęcić do dalszej podróży na tej wąskiej drodze. Wykłady były budujące, zgodne ze słowem Bożem i bardzo na czasie. W drugim dniu tej uczty było zebranie świadectw i tu dopiero było można zauważyć

to zadowolenie i pokój w Chrystusie, gdy bracia i siostry ze łzami w oczach wynurzali swe uczucia chrześcijańskiej miłości jedni ku drugim, jak również błogosławieństwa, jakie odnieśli do tej pory na wąskiej drodze.

Następnie była pora obiadowa. Po południu był jeden wykład przez brata mówcę. Po tem bracia chcąc wyruszyć do domostw swoich, dzielili się chlebem, życząc sobie wzajemnych błogosławieństw i wytrwania w wierności aż do śmierci. Po pożegnaniu odbył się jeszcze jeden wykład. Przy końcu konwencji uczestnicy wyrazili jednogłośnie życzenia, ażeby przesłać wszystkim braciom i siostrom gdziekolwiek się znajdują chrześcijańskie pozdrowienie i podzielić się tą radością i błogosławieństwem przez łamy "Brzasku Nowej Ery," co też niniejszem czynimy. Na koniec żegnamy was drogich braci i siostry słowami 2 Koryn. 11-13 4 Moj. 6:24-26.

Zbór Pana w Grudziądzu

Marszruta Brata I. Rycombel

Syracuse, N. Y.	25. Września, 1938 r.
Utica, N. Y.	26 "
Rome, N. Y.	27-28 "
Schenectady, N. Y.	29 "
Chicopee, Mass.	1 Października
Springfield, Mass.	2 "
Willimansett, Mass.	3 "
Suffield, Conn.	4 "
Boston, Mass.	6 "
Forestville, Conn.	8 "
Naugatuck, Conn.	9-10 "
Wallingford, Conn.	11 "
New Haven, Conn.	12 "
New York, N. Y.	15-16 "
Bayonne, N. J.	17 "
Perth Amboy, N. J.	18 "
Wilkes Barre, Pa.	19 "
Nanticoke, Pa.	20 "
Wilmington, Del.	21 "
Baltimore, Md.	22 "
Hunlock Creek, Pa.	23-24 "
Colver, Pa.	26 "
Belle Vernon, Pa.	29-30 "
Perryapolis, Pa.	31 Października, 1 Listopada
Monesson, Pa.	2 - 3 Listopada
Turtle Creek, Pa.	5 - 6 "
Beaver Falls, Pa.	7 "
Akron, O.	8 - 9 "
Cleveland, O.	10 "
Borea, O.	12-13 "
North Tonawanda, N. Y.	14 "
Niagara Falls, N. Y.	18 "
Buffalo, N. Y.	20 "